NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. K.

Rok XI. Kraków, niedziela 15 lipca 1928 Nr. 189

NOWY DZIENNIK

Adres ... i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. We... ko... aty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...omunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Re...ów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. R...aktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Siódme dominjum

Nowe hasło zostało rzucone.

Na razie projekt wielkiego przyjaciela narodu żydowskiego i sjonizmu, pułkownika Wedgewooda przeminął bez głębszego poruszenia umysłów. Prasa sjonistyczna nie wychodzi poza suche ramy sprawozdań i referatów. Ma ona widocznie kłopot z określeniem stanowiska do tego planu. Projekt bowiem jest sam w sobie niezaprzeczalnie zagadnieniem ogromnie doniosłej wagi, które niesie z sobą zarodki nowej orjentacji wielkiej myśli p o l i t y c z n e g o sjonizmu.

Jak dotąd sprawa cała nie wychodzi poza zakres ściśle teoretyczny. Nietylko niewiadomo, jak się o nim wypowie miarodajna opinja żydowska, względnie sjonistyczna, ale też, czy i co zamierza z nim począć oficjalna opinja angielska. Zagadnienie zostało wysunięte na porządek dzienny dyskusji przez jednostkę, co prawda bardzo poważną i wpływową, ale jednotkę tylko. W tym stanie rzeczy rezerwa, z jaką oficjalne koła sjonistyczne traktują projekt pułkownika Wedgewooda, nie wyciągając zeń konsekwencji, wstrzymując się od postawienia jakiejkolwiek kropki nad i, — jest zrozumiałą. ——

Wysondowanie, przygotowanie, a w wielkiej mierze i nastawienie opinji jest rzeczą prasy. Zagadnienie przemiany terytorjum mandatowego w Palestynie na dominjum angielskie na wzór Kanady czy Australji jest nietylko donioslem w samem ujęciu, ale może okazać się historycznem na naszej dalszej drodze politycznej. Historycznem w każdym razie. I w razie przyjęcia projektu i w razie jego odrzucenia. I na wypadek dobrych wyników i na wypadek ujemnego rezultatu całego planu.

Spróbujmy podejść do tego problemu i rozpatrzeć go pod kątem widzenia założeń programu sjonistycznego i zadań sjonizmu.

Wytworzone — zwłaszcza z biegiem lat ostatnich — sekciarstwo grup sjonistycznych w łonie organizacji, utrudnia w pewnej mierze ściśle rzeczowe potraktowanie tego zagadnienia, gdyż wkracza ono bardzo silnie, a może wyłącznie w sferę polityczną, która zwyczajnie ma to do siebie, że nie znosi objektywnej rzeczowości tam, gdzie jest możliwe zaszeregowanie do szufladki politycznego stanowiska tej, czy owej grupy. — Mimoto chcemy zagadnieniem tem się zająć niezależnie od konsekwencyj, wynikających z założeń jakiejkolwiek frakcji w łonie, tylko pod kątem widzenia sjonizmu, jako takiego. ——

Pojęcie państwa żydowskiego pochodzi od Herzla. Z pojęciem państwa pozostaje w sprzeczności forma dominium. Pod tym też kątem widzenia ujmuje się najczęściej określenie stanowiska w powyższej sprawie. Uważamy atoli, że w tem tkwi głęboki błąd. Wiele wody przepuszczono ostatnio przez sito teorji sjonizmu na ten temat. Oczywiście zgoła bez rezultatu. Bo nie z pojęciem nowoczesnego państwa łączy się istota koncepcji Herzla, ale z pojęciem pełnego prawa Żydów do swego terytorjum. O pełnię praw na przeznaczonej pod siedzibę żydowską ziemi szło Herzlowi, t nie o formę gwarancji tych praw nad jakąś określoną postacią, odpowiadającą koniecznie ustalonym wzorom europejskim. Bezsprzecznie suwerenność państwowa tę pełnię praw gwarantuje. Pytanie tyl ko, czy znalezienie formy gwarancji pod inną postacią jest wykluczone z punktu widzenia istoty i celów sjonizmu? I oto sądzimy, że na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Stąd sama już przez się wynika odpowiedź na pytanie co do przemiany terytorjum mandatowego na dominjum wielkobrytyjskie.

Dominja angielskie w swych urządzeniach wewnętrznych korzystają z najszerszej swobody. W ramach konstytucji imperjum brytyjskiego mieszczą się wystarczające gwarancje pełni praw ludności obszaru dominjalnego. Nie są to gwarancje międzynarodowe, ale w pełni tego słowa znaczeniu gwarancje publiczno-prawne. O takich zaś gwarancjach właśnie mówi program bazylejski.

Z pamiętników Herzla, twórcy p o l i t y c z n e g o sjonizmu, wiadomo, że Herzl odrzucił turecką propozycję rozproszonej kolonizacji żydowskiej w krajach sąsiadujących z Palestyną, bo nie ufał kolonizacji, nie opartej na publiczno-prawnych gwarancjach. Z historji sjonizmu wiadomo, że koncepcję Ugandy Herzl traktował poważnie jedynie z powodu możliwości natychmiastowego uzyskania publiczno-prawnych gwarancyj dla osiedli żydowskich. Na tym momencie publiczno-prawnych gwarancyj opiera się idea sjonizmu p o l i t y c z n e g o. Nie o teorję idzie, ale o praktykę bezwzględnego bezpieczeństwa dzieła kolonizacyjnego. Organizacja dominjalna — naszem zdaniem — bezpieczeństwo to gwarantuje w wystarczającej mierze n a z e w n ą t r z. O dalej idący maksymalizm chwilowo nam iść nie może. Nie będziemy się też wdawać w polemikę na powyższy temat, wychodząc z założenia, że dążyć musimy do uzyskania tego, co jest nieodzownem, a nie do tego co jest jeszcze lepszem, skoro nieodzowne jest dobrem, a lepsze — mniej realnem. Zdaniem naszem nie wolno nam nigdy zejść n i ż e j pewnej granicy, a nie musimy stale dążyć ponad granicę. O ile prawdą jest, że organizacja dominjalna w Palestynie zabezpiecza wschodnią politykę Anglji i stwarza w ten sposób między Anglją i Żydami Palestyny solidarność interesów, to na takiej solidarności interesów pewniej będzie budować siedzibę narodową, aniżeli na akademicko-biblijnem sentymencie narodu angielskiego..

Z innej zgoła strony, aniżeli od żydowskiego maksymalizmu wysunąć się mogą wątpliwości. Oto całkowite wplecenie problemu palestyńskiego w krąg wielkobrytyjskiej polityki prowadzić może do konfliktów z państwami o sprzecznych z Anglją interesach politycznych, jedynie dzięki temu właśnie związkowi. Atoli każde „za“ ma swoje „przeciw“. W ramach niniejszego artykułu nie zamierzamy wcale wyczerpać całości zagadnienia i nie kusimy się odpowiedzieć na wszystkie pytania..

Jedno tylko. O ile idzie o gwarancje zewnętrzne siedziby narodowej Żydów w Palestynie, można — jak wyżej wspomnieliśmy — znaleźć je w granicach organizacji dominjalnej. Lecz jak będą te gwarancje wyglądać n a w e w n ą t r z? W stosunku do ludności arabskiej, stanowiącej dziś większość w Palestynie? Organizacja dominjalna podtrzymuje zewnętrzny związek między dominjum a macierzą. Urządzenie wewnętrzne dominjum jest sprawą autonomiczną ludności obszaru dominjalnego!

W dotychczasowej dyskusji na temat siódmego dominjum w Palestynie poruszano nas gół wyłącznie pierwszą stronę zagadnienia. Wysuwano argumenty „za“ i „przeciwko“ z punktu widzenia gwarancyj zewnętrznych, oraz z dziedziny teorji o aspiracjach narodowych. A z tej właśnie strony nie widzimy szkody, ani niebezpieczeństw. Widzimy je natomiast z drugiej strony. Jakie gwarancje znajdziemy dla zabezpieczenia naszej pracy palestyńskiej celem jaknajszybszego stworzenia większości żydowskiej w kraju? Bez skonkretyzowania projektu przez dokładne określenie zasad organizacyj, mającej zabezpieczyć powstanie tej większości, wszelka z naszej strony dyskusja na powyższy temat pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy. Czy też miałby plan organizacji dominjalnej zostać urzeczywistnionym d o p i e r o p o osiągnięciu przez nas większości żydowskiej w Palestynie? W takim razie dyskusja jest chwilowo, na dłuższy jeszcze okres czasu niestety bezprzedmiotową.

I to właśnie stanowi sedno całego zagadnienia — większość żydowska w Palestynie.

Dr. Abraham Insler

Polityka bez wyjścia

„Le Temps“ o stanowisku Litwy.

Paryż 13 7 PAT. „Temps“ w artykule wstępnym oświadcza, iż nowe niepowodzenie rokowań polsko-litewskich potwierdzają ogólne wrażenie, iż zatarg pomiędzy Warszawą a Kownem długo jeszcze czekać będzie na rozwiązanie. Mimo uporczywego obstawania Waldemarasa, przy uważaniu za sporną, ostatecznie rozwiązanej kwestji Wilna, wszelkie dyskusje w tej kwestji są niedopuszczone, gdyż Polska nie może zgodzić się na dyskusję praw, grożących uszczerbkiem całości jej terytorjum. Nie ulega wątpliwości, że na północno-wschodniej Europie wytwarza się sytuacja niepokojąca. Wszystkie mocarstwa zainteresowane ugruntowaniem pokoju powszechnego nie szczędzą rad i głosów, aby Litwa zachowywała się umiarkowanie i ostrożnie. Powstaje pytanie, jakie wpływy mogą popychać Waldemarasa do uporczywego obstawania przy swoich żądaniach. Dalej artykuł stwierdza, że jest to polityka bez wyjścia i nie może Litwie przysporzyć najmniejszej korzyści. Dano Waldemarasowi do zrozu-

mienia w Genewie, — kończy „Temps“ — że Liga daleką jest od tego, żeby mogła tolerować prowokacje z jej strony, narażające pokój Europy na niebezpieczeństwo.

Nota polska w Genewie

Warszawa 13. 7. PAT. Delegat rządu Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, minister Sokal, notyfikując w dniu 11 b. m. treść dokumentów dyplomatycznych, wymienionych między Polską i Litwą w dniu 23 czerwca b. r. i 9 lipca b. r., wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę, w której prosi o podanie tekstu tych dokumentów do wiadomości członków Rady Ligi Narodów. Rząd polski przy tej okazji z naciskiem stwierdza, że projekt litewski usiłuje **kwestjonować integralność terytorjum polskiego,** kwestjonuje decyzje Rady Ligi Narodów i konferencji ambasadorów, **jest jednoznaczny z odmową zawarcia z Polską traktatu o nieagresji i arbitrażowego,** zmierza natomiast do narzucenia Polsce wyrzeczenia się zbrojnej obrony części swych granic i co idzie za tem, do osłabienia bezpieczeństwa państwa, **żąda wreszcie wypłacenia od szkodowania przez państwo polskie,** bez uwzględnienia jakichkolwiek wzajemnych pretensyj, któreby mogły być przedstawione później. Jest oczywista, że projekt w ten sposób skonstruowany nie może stanowić żadnej podstawy układów, przewidzianych w rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. a mających na celu ustalenie między Polską a Litwą „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój“.

Wobec powyższego rząd polski znalazł się w niemożności przyjęcia do wiadomości propozycyj rządu litewskiego. Propozycje te, w samej rzeczy będące daleko od dążenia do ustalenia między Polską a Litwą stosunków pokojowych, czego zrealizowania rząd litewski dotychczas świadomie odmawia, mają przeciwnie na celu utworzenie na przyszłość między obu sąsiedniemi państwami **barjery nie do przebycia.** Pomimo wszystko rząd polski jest zdecydowany próbować wszystkich dróg, któreby mogły doprowadzić do układów z rządem litewskim. Właśnie zmierzając do tego celu, rząd polski proponuje rządowi litewskiemu kontynuowanie rokowań nawiązanych w marcu b. r.“

Nominacja nowych wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 7 Sin. Dzisiejszy „Monitor Polski“ zawiera zapowiadaną od szeregu dni nominację dotychczasowego naczelnika wydziału M. S. W. p. Paciorkowskiego na stanowisko dyrektora departamentu politycznego M. S. W, zaś p. Józefskiego na stanowisko wojewody wołyńskiego, wreszcie p. Gołuchowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego.

2.000 zł. dla Zw. inwalidów żyd. w Krakowie

Warszawa 13 7 (Sin) Z kwoty 109.000 złotych, uzyskanych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów z opłat telefonicznych przeznaczyło ministerstwo 2,000 złotych dla Zjednoczonego Związku żydowskich inwalidów oraz wdów i sierót wojennych w Krakowie.

Trocki ciężko chory?

Warszawa, 13 7 (Sin.) Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Rygi, Trocki, przebywający wraz z rodziną na zesłaniu zachorował ciężko. Córka Trockiego miała podobno umrzeć. Wiadomości brzmią tajemniczo, władze zaś sowieckie odmawiają wszelkich informacyj o losie Trockiego.

Rojaliści atakują Venizelosa

Wiedeń. 13 7 PAT. Według doniesień dzienników z Aten, atakują pisma rojalistyczne Kondurioti sa i Venizelosa z powodu planowanej zmiany systemu wyborczego i obwiniają ich o naruszenie konstytucji. Kilka pism grozi wybuchem powstania. Nawet Metaxas, który należał dotychczas do umiarkowanych monarchistów oświadcza, że minął już czas, w którym tylko słowa walczyły przeciwko Venizelosowi i że obecnie należy przystąpić do czynów.

Koła sejmowe w oczekiwaniu przełomowych wypadków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 7 (Sin) Z rozmów, jakie korespondent Wasz miał sposobność przeprowadzić z członkami zarządów poszczególnych klubów poselskich, wynika, że wszystkie niemal kluby zapowiedziały swym prezesom, iż nie mogą oni opuszczać Warszawy przez cały miesiąc sierpień im muszą stale być na stanowiskach. Pochodzi to stąd, że w kołach politycznych spodziewają się w okresie od 5 do 20 sierpnia przełomowych wydarzeń, wymagających specjalnej czujności.

Zapowiedziany na sierpień zjazd Legjonistów w Wilnie poprzedzony zostanie szeregiem zjazdów regjonalnych. I tak, z końcem lipca br. ma się odbyć zjazd legjonistów okręgu warszawskiego. Analogiczne zaś zjazdy mają się również odbyć w Krakowie i Lwowie.

Klub endecki wobec zmiany konstytucji

Warszawa, 13 7 (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie prezydjum parlamentarnego klubu narodowego, na którym omawiano obecną sytuację polityczną. Uchwalona rezolucja głosi, że w sprawie wywiadu b. prezesa Rady Ministrów z dnia 2 bm. klub dał natychmiast wyraz swemu stanowisku w mowie wygłoszonej przez posła Trąmpczyńskiego w Poznaniu w dniu 3 bm. Dalsza rezolucja brzmi: Niezwykle doniosła sprawa naprawy naszego ustroju nie powinna być poruszana w sposób, który nie posuwa jej naprzód, lecz który podrywa zaufanie do praworządności i sprzyja do wytworzenia niebezpiecznej dla państwa atmosfery wewnętrznego niepokoju. W dyskusji nad całością sytuacji politycznej ustalono — wedle komunikatu oficjalnego — że sytuacja obecna wymaga wielkiej czujności ze strony obozu narodowego.

—o—

Tajemnicze zajście na pograniczu polsko-litewskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 7 (Sin) Wczoraj pograniczu polsko-litewskiem w czasie ćwiczeń oddziału K. O. P. komendant kompanji Zdziechowski zauważył tajemnicze znaki po stronie litewskiej. Gdy zbliżył się na 600 metrów od granicy, padły strzały, ze strony litewskiej, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody. Strzelał oddział szaulisów. Komenda K. O. P. zwróciła się do władz litewskich z żądaniem wyjaśnienia.

Grupa Viglieri'ego też uratowana

Rzym, 13 7 PAT. Z pokładu „Citta di Milano“ otrzymano depeszę iskrową, iż po uratowaniu Mariano Zappiego, sowiecki łamacz lodów „Krassin“ posuwa się w dalszym ciągu ku grupie Viglieri'ego. Według wskazówek otrzymanych z „Citta di Milano“ na podstawie radjotelegramu Vigliri'ego ostatecznie o godzinie 21 „Krassin“ dotarł do grupy Viglieriego i wziął wszystkich rozbitków na pokład. Szczegóły uratowania rozbitków są dotychczas nieznane.

Szczegóły akcji ratunkowej

Moskwa 13. 7. PAT. Moskiewska radjostacja ogłasza następujące szczegóły uratowania grupy Viglieri'ego. — Usłyszawszy sygnały syreny „Krassina“, członkowie grupy Viglieri'ego rozpalili ognie. Podpłynąwszy do samej kry, na której znajdowali się rozbitkowie, kapitan okrętu „Krassin“, Samojłowicz, zeszedł ku nim wraz z kilku towarzyszami po drabince sznurowej. Włosi dziękowali gorąco przybyłym za ich uratowanie, oświadczając, iż pokładali nadzieję wyłącznie w „Krassinie“, nie spodziewali się jednak tak szybkiego jego przybycia. Czterech członków grupy jest zupełnie zdrowych, jedynie piąty Ceceoni ma złamaną nogę. Powraca już jednak do zdrowia. Na pokład „Krassina“ zabrano wszystkie bagaże rozbitków oraz uszkodzony samolot kapitana Lundberga. — Na krze pozostały jedynie szczątki „Italji“. Zaledwie „Krassin“ zbliżył się do kry, opadła gęsta mgła, skutkiem czego okręt musiał się zatrzymać. Dopiero gdy mgła zrzednie, będzie on mógł skierować się ku wyspie Foyn, gdzie znajduje się grupa alpinistów, dostrzeżona wczoraj. Następnie „Krassin“ zabierze Czuchnowskiego i jego towarzyszy, znajdujących się w pobliżu przylądka Platen.

„Krassin“ wyrusza na poszukiwanie Amundsena

Moskwa 13. 7. PAT. Okręt „Krassin“ otrzymał rozkaz wyruszenia w celu zabrania na pokład lotnika Czuchnowskiego i jego towarzyszy. — Następnie „Krsasin“ ma podjąć poszukiwania grupy Alessandriego i Amundsena. Okręt „Małygin“ otrzymał rozkaz powrotu do Archangielska.

Żałoba w Sztokholmie

Sztokholm 13. 7. PAT. Wiadomość o śmierci Dr. Malmgrena przyjęta została w kołach szwedzkich z głębokim smutkiem. Król przesłał kondolencje matce Malmgrena oraz towarzystwu antropologicznemu i geograficznemu, podnosząc bohaterstwo oraz znaczenie jego badań naukowych.

Zamach w jugosłowiańskiem ministerstwie spr. wewn.

Szef sekcji Lasicz ciężko ranny. — Sprawca popełnił samobójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13 7 (D) Z Białogrodu donoszą: Dziś przedpołudniem w jugosłowjańskiem ministerstwie spraw wewnętrznych zjawił się u szefa sekcji Lasica, kierownika policji politycznej w Macedonji, pewien mężczyzna, który natychmiast wyciągnął rewolwer i strzelił kilka razy do Lasica. Lasic padł ciężko ranny na podłogę. Sprawca zamachu zastrzelił się. Szef sekcji Lsic został przewieziony do szpitala.

Przy zwłokach zamachowca nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby mogły stwierdzić jego identyczność. Jednakże nie wątpi się, że idzie tu o zamach polityczny ze strony macedończyków, ponieważ Lasic podczas swego urzędowania był znany ze swego wrogiego usposobienia, zwróconego przeciwko organizacjom macedońskim.

—o—

Nasz posterunek

Z okazji jubileuszu „Nowego Dziennika“

Nazywa się prasę ósmem mocarstwem świata. Mimo, że to wytarty już komunał — jest on w dużej mierze słuszny. Gdyby się chciało ściśle określić, kto właściwie faktycznie — może nie tyle rządzi, ile — panuje na świecie: rządy czy prasa jako wyrazicielka a zarazem twórczyni opinji publicznej, to byłoby się istotnie w dużym kłopocie. Potęga prasy jest olbrzymia. W nowoczesnem państwie demokratycznem głos ludu, będący, jak wiadomo, „głosem Boga“, manifestuje się na łamach gazety. Gazeta nadaje ton, gazeta obala jedne wartości i wielkości, a tworzy inne, nowe.

Kto jednak tworzy — gazetę? Gdzie tkwią sprężyny, gdzie biją źródła — ósmego mocarstwa. Problem to znacznie trudniejszy i znacznie bardziej skomplikowany, niż to się na pozór wydaje. W Rosji i we Włoszech źródłem tem jest rządząca oligarchja, a więc rząd. Gdzieindziej wpływ rządu na prasę nie jest wprawdzie tak oczywisty i bezpośredni, ale również dość silny. Objawia się to szczególnie w chwilach ważnych i dla państwa decydujących. W takich okresach, np. przedwojennych, prasa świadomie lub mimowoli staje się bezwolnem narzędziem w rękach rządu. Mówi się wówczas o solidarnym nastroju patrjotycznym, ale jest wielką jeszcze kwestją, czy prawdziwy patrjotyzm, istotna służba w interesie dobra publicznego, nie wymaga bezwzględnej niezależności prasy od rządu — nawet w chwilach wyjątkowych i szczególnie odpowiedzialnych.

Poruszamy przykładowo taką czysto teoretyczną ewentualność dla sprecyzowania właściwej naszej myśli. Idzie nam o całkowitą niezależność a zarazem najgłębszą wewnętrzną odpowiedzialność organu prasowego. Jedno bez drugiego nie da się pomyśleć. Ideałem gazety jest będzie niezależność, a równocześnie głębokie poczucie odpowiedzialności wobec swego zadania i posłannictwa.

Jeżeli mówimy o zadaniu i posłannictwie, to z umysłu używamy terminu szerszego, niż pojęcie „programu“. Nie stoimy bowiem na stanowisku, że można rozgraniczyć — dajmy na to, — walkę o interesy żydostwa polskiego od wiernej służby dla Rzeczypospolitej polskiej i od pracy dla ideałów ludzkości, znajdujących w obecnym okresie dziejów swój wyraz w pacyfizmie. Nie możemy wyobrazić sobie takiej sytuacji, gdzieby potrójny ten splot interesów w najgłębszej swojej istocie ze sobą kolidował. Nie wyobrażamy sobie w żaden sposób takiej sytuacji, gdzieby walka o interesy żydowskie była szkodliwą dla państwa i najżywotniejszych jego interesów, nie wyobrażamy sobie też takiej sytuacji, w której służba dla państwa miałaby stać w kolizji z interesem ogólno-ludzkim. Nie wyobrażamy sobie zaś takich sytuacyj dlatego, że jako nieodzowny warunek zadania i posłannictwa uważamy bezwzględnie dla prasy prawdziwie godnej swego wielkiego zadania i posłannictwa uważamy bezwzględną jej niezależność i zupełną swobodę zdania oraz zupełną wolność myśli — oczywiście w granicach taktu ludzkiego i umiaru politycznego — nawet wobec własnego rządu, nawet wobec własnego społeczeństwa, nawet wobec własnej partji.

*

W naszej dziesięcioletniej pracy na posterunku żydostwa polskiego staraliśmy się zawsze kroczyć drogą nakreślonych wyżej wskazań. Jeżeli nawet siły nasze nie zawsze stały na wysokości zadania — z pewnością tak nieraz było, — intencje jednak nigdy nie zboczyły z drogi, którą uważaliśmy i uważamy za nasze posłannictwo i nasze zadanie. Nie powołaliśmy na to do życia naszego pisma, ażeby stworzyć jeszcze jeden kurjer informacyjny, albo jeszcze jeden organ partyjny. Gdyby nam chodziło o to pierwsze, nie zabieralibyśmy się wogóle do dzieła, gdyby nam chodziło o to drugie, nie zakładalibyśmy dziennika „Nowy Dziennik“ nie był niczyim kaprysem. Najlepszym na to dowodem, jak wielką i konieczną był potrzebą chwili, jest fakt, że w kilka miesięcy po założeniu naszego pisma, powstały zupełnie analogiczne dzienniki we Wiedniu, Lwowie i Warszawie.

Stworzyliśmy trybunę żydostwa polskiego. W owej chwili byliśmy jedyną trybuną, dzisiaj jesteśmy jedną z kilku.

Określenie „trybuna“ jest zarazem odpowiedzią pod adresem tych wszystkich fanatyków językowych, w obozie żydowskim, którzy nieuznają potrzeby pisma żydowskiego w języku polskim. Trybuna — znaczy to właśnie takie podjum, z którego głos jest przez wszystkich rozumiany. Przez wszystkich — to znaczy także przez społeczeństwo polskie. Przeczymy temu stanowczo, jakoby organ żydowski w języku polskim sam przez się, jako taki, był instrumentem asymilacji językowej lub przyczyniał się do wzrostu asymilacji. Jeśliby nawet atoli tak być miało, to jednak organ żydowski w języku polskim jest tak ważny, i tak konieczny, iż musiałoby się nawet i tę stratę wziąć w ryzyko i powstałą stąd „nadwyżkę“ asymilacji w jakiś inny sposób leczyć i neutralizować. Trzy miljony Żydów polskich nie mogą żyć wśród 20 miljonów większości polskiej nie stojąc z nią w stałym, ciągłym i bezpośrednim kontakcie, w drodze własnej, nieanonimowej prasy w języku polskim.

A pozatem — wobec naszego rozdarcia językowego, wobec naszej faktycznej wielojęzyczności jest oczywistem, iż do wielkiej, może nawet bardzo znacznej ilości Żydów można trafić tylko lub prawie tylko na drodze dziennika w języku polskim. Komu się zdaje, że „Nowy Dziennik“ ze swoim polskim językiem, nie jest bardzo poważnym instrumentem w walce przeciw asymilacji — ten myli się gruntownie. Naszym fanatykom językowym przypominamy choćby tylko walkę narodową Irlandczyków, prowadzoną w języku — angielskim.

Zresztą życie samo — najlepszy zawsze nauczyciel i najdokładniejszy zawsze probierz — potwierdziło potrzebę i rację bytu narodowo-żydowskich organów sjonistycznych w języku polskim — obok takichże organów w języku hebrajskim i żydowskim. Wielojęzyczny naród **musi** mieć wielojęzyczną prasę.

*

Dziesięć lat na posterunku... Czy spełniliśmy nasze zadanie? Czy wywiązaliśmy się sumiennie z naszych obowiązków? Czy dziesięciolecia nasza egzystencja oznacza pewne plus w życiu żydostwa polskiego? Czy wnieśliśmy naszą pracą coś twórczego i dodatniego w życie żydowskie? Nie naszą oczywiście rzeczą jest na te pytania odpowiadać. My od siebie może my jedynie skonstatować, iż w ciągu dziesięciu lat służby na posterunku usiłowaliśmy z całą sumiennością i z całem oddaniem wypełnić wiernie to, co zapowiedzieliśmy u progu naszej pracy. Pierwszy nasz artykuł programowy — pióra naszego drogiego i czcigodnego Przywódcy, Dra Thona — kończył się temi słowy: „Obrona słabych i pokrzywdzonych, wśród nich ludu żydowskiego, moralne i materjalne dobro szerokich warstw ludu, zgoda między ludźmi, braterstwo między narodami, samostanowienie narodów, pokój sprawiedliwy i trwały — oto nasz program. Jemu pragniemy służyć — całą duszą“.

W. Berkelhammer.

Uratowani...



Oto grupa Malmgreena, wyratowana przez lotnika rosyjskiego Tuchnowskiego. Niestety, sam prof. Malmgreen (we środku) zmarł już przed przybyciem ratunku, tak, że wyratowani z krainy lodów zostali kapitanowie „Italii“ Zappi (na lewo) i Mariano (na prawo).

KOLONJA „OGNISKA“ W KOWANCU (koło Nowego Targu)

Jeszcze tylko kilka dni składać można podania na kolonję „Ogniska“ na miesiac sierpień. — Stow. „Ognisko“, chcąc uprzystępnić pobyt na kolonji przedewszystkiem członkom środowiska krakowskiego, zwraca im uwagę, że dysponuje tylko nielicznemi jeszcze miejscami, które w razie nieobsadzenia oddane zostaną koleżankom i kolegom z innych środowisk. Piękna okolica górska, wśród której położona jest kolonia „Ogniska“, zapewnia kolonistom przyjemny i zdrowy pobyt w atmosferze koleżeńskiej, niewymuszonej swobody. Niskie koszta utrzymania, wynoszące zł. 4·80 dziennie, umożliwiają każdemu korzystanie z pobytu na kolonji „Ogniska“.

Zgłaszać się można codziennie z wyjątkiem niedziel, w Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3, między godz. 8—9 wiecz., gdzie się udziela bliższych informacyj we wszelkich sprawach, związanych z kolonją.

ECHA ZE ŚWIATA

MANUSKRYPT W ZNACZENIU DOSŁOWNEM. Król Afganistanu, Amanullah Khan, przysłał królowi Wielkiej Brytanji, Jerzemu V. niesłychanie rzadki i jedyny w swoim rodzaju manuskrypt perski z 18-go wieku. Manuskrypt ten z białego, pięknego papieru bambusowego, oprawny jest w złote ramki. Tekst, na który składają się przeważnie modlitwy, pisany jest... paznogciem! Kaligraf, który wypisywał ten „manuskrypt“, zużył 5 lat na tę pracę.

WPŁYW WIZ PASZPORTOWYCH NA RUCH TURYSTYCZNY. Związek dla popierania ruchu turystycznego w Czechosłowacji opracował statystykę, z której wynika, iż wniesienie przymusu wizy paszportowej w ruchu pasażerskim między Czechosłowacją a Austrją i Niemcami wpłynęło na zwiększenie się ruchu turystycznego w Czechosłowacji o 70 procent.

W kalejdoskopie prasy

JESZCZE ECHA WYWIADU.

Teoretyk sanacji zabarwienia konserwatywnego, p. Wojciech Rostworowski, pisze na łamach **„Dnia Polskiego“** o „klęsce“ opozycji:

Miękkość i słabość oporu jest w naszem przekonaniu nie czem innem, jak kapitulacją opozycji, jak stwierdzeniem faktu, że z dwuletniej próby sił, z dwuletniego z żelazną konsekwencją prowadzonego zmagania się Izby i reprezentowanych w niej stronnictw z Marszałkiem — ten ostatni okazał się zwycięzcą.

Metoda negatywna, polegająca na ciągłem zużywaniu, a więc systematycznem osłabianiu przeciwników, na ich dyskredytowaniu w oczach społeczeństwa okazała się w rezultacie owocną, gdyż towarzyszyła jej we wszystkich niemal dziedzinach życia państwowego istotna pozytywna naprawa.

Poza papierowemi protestami, poza buńczuczną w formie, a pozbawioną realnej siły kontradacją, nie stać stronnictw opozycyjnych na czynną walkę z Marszałkiem Piłsudskim.

Wydaje nam się, że tego rodzaju stawianie problemu nie jest trafne z żadnego punktu widzenia, a ponadto fatalne jako metoda ugruntowania idei sanacyjnej w łonie społeczeństwa. Jest to raczej — gruntowne — dyskredytowanie sanacji.

ZAMACH STANU...

Pos. Niedziałkowski przestrzega w **„Robotniku“**:

Czy w Polsce łatwo „oktrojować nowe prawa“ w drodze zamachu stanu, w Polsce, mającej poza sobą tylko dziesięć lat istnienia, w jej położeniu geograficznem, w obliczu prawdopodobnego kryzysu gospodarczego wcałej Europie?

My jesteśmy zdania, że bardzo trudno. P. pos. Mackiewicz sądzi, że bardzo łatwo. P. Mackiewicz wyobraża sobie całą sprawę w sposób uproszczony: przyjeżdża szwadron szwoleżerów, rozpędza Sejm, ukazuje się „Dziennik Ustaw“ z nową Konstytucją — i na tem koniec.

Pięknie. Ale co dalej? Bo w formule powyższej istnieje jeden znak zapytania: „czy na tem koniec?“ Mógłbym się założyć, że byłby to dopiero początek.

A WIĘC — CO Z KRÓLEM?..

Sanacja nie posiada pod tym względem jednolitego stanowiska. Pos. Mackiewicz domaga się monarchji. P. Stpiczyński odpowiada mu w **„Głosie Prawdy“**:

Hasło: niech żyje monarchja! — nie jest samo w sobie żadnem rozwiązaniem tego zagadnienia. Jaka monarchja i co ma ona nam dać? Jaki posag ma ona przynieść Rzeczypospolitej? Dlaczego monarchja właśnie ma dokonać wielkiego dzieła przebudowy psychiki polskiej i jakiemi, specjalnie jej będącą własnością i właściwością, sposobami ma się do tego zabrać?

Wszystkie te kwestje musiałyby być dokładnie wyjaśnionemi, zanim moglibyśmy przystąpić do rozważania propozycji pos. Mackiewicza.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

„Kurjer Polski“ pisze w artykule p. t. „Odpowiednia pora“:

Jeśli się zważy sytuację gospodarczą Niemiec, a więc przedewszystkiem ogólne pogorszenie kojunktury, w następstwie którego Niemcy szukać muszą nowych rynków zbytu dla swoich towarów, jeżeli się zważy dalej, że w dziedzinie handlowej agrarjusze nie będą już mieli wiele do powiedzenia, to istotnie wskazywałoby wszystko na to, że chwila obecna jest odpowiednią do wszczęcia rokowań handlowych niemiecko-polskich. Przypuszczać wolno, że o ile do rokowań tych Niemcy nie zechcą znowu wprowadzić jakichś momentów politycznych i zrozumieją, że chodzi tu o interes obu stron, nie o jakieś dobrodziejstwo, które miałoby być wyświadczone Polsce, to spodziewaćby się należało, że sprawa ruszy wreszcie z martwego punktu, na którym nie z winy Polski dotąd stała.

(b)

KOMUNIKATY

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** (Rynek gł. 29, I. p. Linja C—D). Dziś o godz. 3-ej popoł. „Pogadanka Literacka“. Prow. Tow. Dr D. Besen.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś w sobotę o godz. 8 w. z okazji „Tygodnia Herzlowskiego“ Uroczysta Akademja z udziałem tow. M. Mühlsteina połączona z wieczorynką. Czysty dochód przeznaczony na ŻFN. Goście mile widziani. Zaproszenia przy wejściu.

— **ŻYD. KORP. AKAD. KADIMAH.** Na onegdaj odbytem A. C. został wybrany senjorat na okres wakacyjny w następującym składzie: Senjor: Br. I. Ehrenreich, Sekretarz: Br. H. Taffet, Fuchsmajor: Br. J. Rappaport. Wszelkie zarządzenia senjoratu będą ogłoszone w „Nowym Dzienniku“.

— **CEIREJ I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Dziś w sobotę punkt. o godz. 3 pop. „Mesibat Omeg Szabat“ z udziałem p. J. Konisa.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś w sobotę Wycieczka do Sikornika. Punkt zborny w „Cichym Kąciku“ o godz. 2·30 pop. punkt. Goście mile widziani.

WIELKI FESTYN W „CICHYM KĄCIKU“

W związku z „Tygodniem Herzlowskim“ odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 4 popoł. wielki festyn na boisku w Cichym Kąciku z bardzo urozmaiconym programem, który skupi zapewne szerokie warstwy żydostwa krakowskiego. Urządzający przygotowują cały szereg bardzo miłych niespodzianek. Czysty dochód przeznaczony na ŻFN.

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW—ZAKOPANE

odbędzie się w niedzielę o godz. 6 rano z pod gmachu głównej poczty. Olbrzymią tę imprezę organizuje Sekcja Czkl. i Mot. ŻKS. Makkabi, która w tym roku nie szczędziła starań i trudów, by na starcie zgromadzić elitę kolarstwa z całej Rzeczypospolitej. Na starcie zobaczymy ekipę olimpijską, mistrza Polski, oraz wszystkich mistrzów wojewódzkich. Z Makkabi startuje 6 zawodników, którzy po raz pierwszy w tym największym polskim wyścigu udział biorą. Nazwiska zawodników Makkabi: Blumenkranz, Hillstein, Klinger, Abrahamer, Teichtal i znany dystansowiec Sterngast. Szereg cennych nagród ofiarowały firmy krak. M. in. p. Dyr. firmy Omega Leon Holzer ofiarował 10 zegarków, Wandeerr 1 zegarek, Irwing figura bronzowa, Weissmann puhar itd. Cały bieg będzie filmowany zaś na starcie przygrywać będzie orkiestra wojskowa 20 pp. Cała trasa od Krakowa do Zakopanego obsadzona będzie posterunkami policyjnemi. Publiczność będzie miała możność obserwowania startu pod gł. pocztą. Odjazd nastąpi punktualnie o godz. 6·30 rano

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Wykolejeni“ (wytwórnia „Sowkino“).
WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze“.
WANDA: „Dusze dziecięce oskarżają was...“?
CORSO: „Najukochańsza żona Maharadży“.
NOWOŚCI: „Mr. Wu“ (Lon Chaney).

Psalmy Dawida w nowej szacie polskiej

„CHWAŁA BOŻA“ (Psałterz Dawidowy), — przełożył z hebrajskiego, wstępem i uwagami zaopatrzył Dr. Fryderyk T. Aszkenazy, Ks. I. Lwów 1927, nakładem autora.

Nikt nie zaprzeczy, że grzmoty armatnie nie zdołały zagłuszyć sumienia ludzkości, ale przeciwnie, tajemnym, złowrogim swym hukiem obudziły nieraz uśpione w duszy ludzkiej drgnienia, sentyment religijny szukać począł Boga, wyciągając tęskne z okopów ramiona, sięgając pobożną dłonią poza krwawe zasieki.

Jasną i przedziwnie prostą mową przemawiać zaczęła poezja Kasprowicza, hymniczną powagą rozbrzmiały poematy Żyda — Wittlina.

Ale dla duszy, spragnionej Boga, bije źródło stare, po dziś dzień niewyczerpane, równie kryształowe, jak ongi za proroków Izraela: Psalmy Dawida.

Rozczytuje się w nich Aszkenazy i jakoby w natchnieniu, ze wzrokiem jasnym, z którego zdjęto bielmo niewiary, spogląda w głąb duszy hebrajskiej, gorąco, żarliwie, chutnie Boga łaknącej. Nie obce mu są arkana symboliki biblijnej, umie patrzyć i — widzi, gdyż język psalmistów zna niczem ojczysty.

Dał nam Dr. Aszkenazy przekład I. księgi Psałterza (41 psalmów), a pokusił się o trafniejsze, wierniejsze i pełniejsze oddanie hebrajskiego tekstu, niż u Kochanowskich, Wujków i Karpińskich. W zwięzłości składni i mocy brzemiennego wyrazu nikt z poprzedników na tej drodze mu nie dorównał. Prawdziwy hebrajczyk z krwi i ducha, przełożył wpierw psalmy na język swego serca, następnie na mowę przybranej ojczyzny.

Jest atoli ten przekład, pomimo wielkiej ścisłości, nawskróś indywidualny i przypomina swą świeżością mimowoli tom „Ballad i Romansów“ Mickiewicza. Z każdej drwiny w przedmowie, z każdego wiersza transkrypcji, z każdej adnotacji przemawia Mickiewiczowski aksjomat: „Czucie i wiara silniej mówią do mnie, niż mędrca szkiełko i oko“. Refleks szczerej wiary, jaka bije od tłumacza i jego dzieła, nie odbił się jednak w sercach czytelników, chociaż by dlatego, że — w epoce jazzbandu — czytelników prawie że nie znalazł. Za to ci, którym tomik ten (pięknie wydany) wpadł w ręce, odczytali go z zachwytem, a jeśli odłożyli, to po to, aby po niejakim czasie — znowu doń wrócić.

Karol Dresdner.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 14 lipca

Kraków (566 m) 12 Gramofon. 13. 15 Komunik. 17·25—17·50 „Przegląd polityki zagranicznej“ wygłosi Dr J. Reguła. 18—19 Audycja dla dzieci: Komedyjka, bajki, wierszyki, piosenki i muzyka w wykon. art. Teatru M. 19—10·20 Rozmaitości. 19·30 —19·50 Giełda rolnicza 19·50—20·15 Odczyt z Warszawy („Jak powstała Marsyljanka“) 20·15 Trans z Warszawy (Koncert muz. francuskiej). 22·30 —23·30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 Trans. z Krakowa. 20·15 Koncert muz. francuskiej (m. in. arje i pieśni). 22 PAT. 22·30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 18 Transm. audycji dla dzieci (trasm. z Krakowa) . 19·20 Skrzynka poczt. dla dzieci. 20·15 Koncert muz. franc. z Warszawy (arje i pieśni). 22 PAT. 22·30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 7 Gimnast. 14 Giełda. 18, 20·15, 22·40—2 Muzyka.

Wiedeń (517.2 m) 11·15, 18·20 i 20·15 Muzyka.

Berlin (484 i 1250 m) 22·30 Muzyka lekka.

Langenberg (468.6 m) 13, 18 i 20·10—1-ej Muzyka

Daventry (491.8 m) 16·30—24·15 Muzyka.

Moskwa (1540 m) 20·30 Koncert.

Budapeszt (555.6 m) 17·45 i 22·45 Muzyka.

Stambul (1180 m) 17·30 i 21·40 Koncerty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Spekulacja dla spekulacji

A. Loewenstein — ostatni z mohakinów spekulacji powojennej.

Na żyznym, aż nadto żyznym gruncie powojennej inflacji, a później i deflacji wyrastały bujnie i wystrzelały, jak grzyby po deszczu, fortuny spekulanckie, wielkie, olbrzymie narośle kapitałów, czerpiące wzorem nowotworów złośliwych, jak i one swe soki żywotne, swą materję z rozkładu tkanek organizmu macierzystego. Rozkład i deprecjacja waluty powojennej, chorobliwy, gorączkowy stan organizmu gospodarczego i społecznego dawały impuls do równie gorączkowej i chorobliwej, spekulacyjnej czysto działalności wielkich korsarzy giełdowych, spekulantów pur sang, tworzących coś z niczego, budujących na niczem fantastyczne gmachy z kart, operujących wartościami urojonemi i przez nich samych zasugestjonowanemi, nic nie tworzących, a organizujących sztuczne przypływy i odpływy akcji, papierów, walut, wzniecających dowolnie i celowo haussy i baissy, siejących świadomie panikę lub bezkrytyczny entuzjazm. Działo się to wszystko w tym wywróconym do góry nogami świecie, kiedy to pieniądz, czy raczej symbol jego papierowy stracił cień nawet swej wartości, kiedy gra giełdowa i operowanie urojonemi papierami wartościowemi wtargnęły, jak burza niszcząca, do wszystkich sfer, kiedy to jedna zmiana kursu i jeden dzień wystarczały, by przynieść fortunę lampiarzowi czy pucybutowi i wydźwignąć go w przeciągu tygodnia z feeryczną szybkością na wyżyny nowej potęgi naszych czasów — nuworyszyzmu.

Z odmętów tej to spekulacji nuworyszyzmu wychyliły się tak niedawno jeszcze znane, a tak bardzo już dziś zapomniane postacie tylu potężnych spekulantów i korsarzy giełdowych, co Bosel, Castiglione, Stinnes. Przyszli, zadziwili świat swą magją gromadzenia i przerzucania pieniędzy i po efemerycznym rozkwicie runęli w przepaść nicości, wraz ze szczątkami swej świetności i potęgi. Tak, lub prawie tak samo stało się z głośną dziś ofiarą tragicznego wypadku, bankierem belgijskim Loewensteinem. Zginął w przededniu może zmierzchu swej sławy i swego potwornego bogactwa. Człowiek ten, który w ciągu dziesiątka lat powojennych wyrósł z niczego do poziomu dyktatora giełd europejskich, nie stworzył w ciągu całej swej zachłannej, gorączkowej działalności i pracy nic istotnego, nic realnego. Nic miał nic wspólnego z przemysłem, którego akcjami operował, nie obchodziły go losy przedsiębiorstw, bieg i rozwój ich; stawał się ich panem lub odrzucał je od siebie tylko zgodnie z planem swych operacyj giełdowych, z kalkulacjami swych kampanji ażiotażowych. Dzisiaj skupywał akcje, całe pakiety akcyj koncernów fabryk sztucznego jedwabiu, jutro zapuszczał się w labirynt skomplikowanych machinacyj w celu zdobycia wpływu na grupę banków, pojutrze angażował się w akcję „podboju fabryk kauczuku. Wszystko mu było jedno: nafta, żelazo, cement..., nie interesował się niczem prócz spekulacji. W działalności jego, spojonej tak silnie z istotą tej samej działalności Boslów, Castiglione czy Stinnesów, nie odgrywał roli czynnik produkcji, czynnik udziału twórczego, kierowniczego w rozdziale, organizacji tej produkcji. Interesowała go, jak i tamtych, tylko strona spekulacyjna, pchała go tylko namiętność gry dla rozszerzenia swych wpływów, dla zagarnięcia za jednym zamachem olbrzymich zysków, które znów miały służyć, jako narzędzie dalszej jeszcze większej gry. Jak Bosel, Stinner, Castiglione dyktował przez pewien czas prawa giełdom, i jak oni znalazł się pewnego dnia przed widmem swego Waterloo, po tylu zwycieskich dniach Austerlitzu.

Loewenstein i jego działalność to nie jednostka, lecz typ. Typ pewnego rodzaju człowieka czasów powojennych, typ pracy, tendencji, działalności w czasach poinflacyjnych. Typ, którego przeciwstawieniem jest typ wielkiego businessmana amerykańskiego, czy nawet europejskiego, jak Rockefeller, Ford, Schwab, Kahn, czy też Krupp, Schneider lub Rotschild. Ci przyrastali do pnia swego zajęcia, choć od czasu do czasu podejmowali wyprawy spekulacyjne. Budowali swe fortuny a tempo w ciągu długiego życia, czy nawet pracy dwóch lub trzech generacji. I oni to jednak mieli i mają dziś decydujący głos, ponieważ fortuny ich i źródła bogactwa tkwią mocno osadzone w fundamentach wielkiego przemysłu i kapitału. Ze zgonem Loewensteina znika z horyzontu europejskiego ostatni w mohikanów historycznej już dzisiaj międzynarodowej rodziny, której celem i hasłem było: spekulacja dla spekulacji.

—oSo—

Rynek materjałów bawełnianych

Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych obroty w dalszym ciągu minimalne, wskutek czego składy stale się zwiększają. Ceny pomimo zwyżki bawełny surowej utrzymują się na niezmienionym poziomie. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie właścicieli przędzalń, na którem postanowiono produkcję przędzy bawełnianej bezwzględnie zmniejszyć. Uchwała ta będzie miała wielkie znaczenie nietylko dla przemysłu przędzalniczego, ale i dla bawełnianego, zmniejszona bowiem produkcja przędzy spowoduje jednocześnie zmniejszenie się produkcji gotowych towarów bawełnianych. W ten sposób usunięta będzie częściowo zbyt wielka konkurencja przy sprzedaży towarów włókienniczych i uzyskane będą lepsze warunki zbytu.

W ostatnich tygodniach wzmogła się silnie w branży bawełnianej niewypłacalność klijenteli. Przyczyną tego jest głównie szalona łatwość kredytowa, doprowadzona często do absurdu. Zwłaszcza hurtownicy łódzcy udzielają częstokroć kupcom zamiejscowym kredytów nie pozostających w stosunku do ich zdolności kredytowej. Niepokojącym jest objaw, ze najczęściej protestowane są weksle na małe sumy od 50 do 100 zł., co świadczy o tem, że kupcy nie mogą sobie pozwolić nawet na wykupywanie tak nieznacznych zobowiązań wekslowych. Warunki sprzedaży w branży bawełnianej zmianie nie uległy. Obowiązuje nadal wyłącznie pokrycie weksiowe przeważnie od 6 do 9 miesięcy.

Rynek drzewa

Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym z wykluczeniem tranzakcyj eksportowych loco wagon stacja załadowawcza w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów: kloce od 3 m. długie i wyżej, od 50 cm. średnicy dębowe klasa I-sza — 140 zł., kl. II — 95, klasa III — 65 zł., jesionowe — 140 — 100 zł., brzostowe — 70 zł., jaworowe — 130 zł., 40 do 49 cm. średn. dębowe — 115 — 95 — 65 zł., jesionowe — 140 — 100 zł., brzostowe — 70 zł., jaworowe — 130 zł., 30 do 39 cm. średn. dębowe — 87 — 57 zł., jesionowe 95 — 65 zł., brzostowe 50 zł., jaworowe — 100 zł., 20 do 25 cm. średn. dębowe — 30 zł. (II klasa), jesionowe — 50 zł., jaworowe — 7 0zł.; materjał rżnięty 3 m. dług. i wyżej: bruisy w bloki złożone dębowe 245 — 190 zł., jesionowe 230 — 185 zł., brzostowe 170 zł.; brusy nieobrzynane dębowe 155 — 115 zł., jesionowe 180, brzostowe 150 zł., deski dębowe 145 — 100, jesionowe 165, brzostowe 150 zł., deski i brusy obrzynane dębowe 230 — 200 zł., jesionowe 130, brzostowe 120 zł.

Sytuacja na rynku światowym jaj

Anglja: Sytuacja cokolwiek silniejsza dla jaj pitnych (Trinkeier), aczkolwiek i tutaj spodziewane jest osłabienie. Jaja rosyjskie oiiarowane i oddawane po najniższych cenach, ujemnie wpływają na ogólną tendencję.

Francja: Dostateczny dowóz z kraju i zagranicy, przedewszystkiem z Rosji. Popyt wyłącznie na towar wielki i gatunkowo dobry.

Belgja: Produkcja krajowa maleje, tranzakcje ożywione, zwyżka cen.

Szwajcarja: Tendencja słaba z powodu olbrzymiej podaży rosyjskiej i niebywale niskich cen. Wyłącznie dla towaru dobrego lekkie ożywienie.

Czechosłowacja: Silny dowóz z zagranicy, który wpłynął ujemnie na kształtowanie się cen.

Austrja: Słaby popyt i tendencja. Większe tranzakcje w rosyjskich jajach.

Niemcy: Tendencja słaba i spokojna. Konsumcja wyjątkowo niska. Ceny obniżone. Przewidywania niezorjentowane.

Holandja: Tendencja spokojna, oczekiwane rychłe ożywienie.

Danja: Wapnowanie ukończone Silny dowóz w towarze tańszym (II gat.) Tendencja słaba.

Szwecja: Dowóz dostateczny przy słabym popycie i cenach niezmienionych.

Estonja: Sytuacja niezmieniona przy słabej podaży.

Jugosławja: Dowóz słaby — lekka zwyżka cen.

Polska: Słaby popyt z zagranicy ujemnie wpływa na ceny. Dalszy spadek cen.

Węgry: Dowóz maleje. Ceny niezmienione.

Bułgarja: Słaby dowóz, ceny z powodu braku popytu z zagranicy spadły.

Rumunja: Tendencja silna, tranzakcje ożywione, wzrost cen.

Włochy: Nadmiar dowozu, ceny obniżone, oczekiwany dalszy spadek cen.

Hiszpanja: Tendencja słaba, ceny spadły.

(Pol. Inst. Eksportu).

Dziękuję ci, Charlie!...

Wiedeńska premjera filmu Chaplina „Pielgrzym"

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Właściwie niema obecnie we Wiedniu „końca sezonu". Pomimo kanikuły i spieki słonecznej, ruch na ulicach i... w teatrach, jak w czasie „wielkiego sezonu". Uroczystości Schubertowskie, wystawy, koncerty i zbliżający się „Sängerfest" z kilkusettysiącami gości z całego świata, nadaje miastu zupełnie inne piętno, aniżeli „sezonu ogórkowego". A jeśli „clou" teatrów w uroczystem nastroju tych tygodni było wystawienie nowej opery Ryszarda Straussa ze światową gwiazdą Jeritzą to i... kina nie mogły pozostać „w tyle". I oto mamy — rzecz zgoła tu nie znana — premjerę Chaplina, pomimo lipcowego słońca i potów letnich. „Concordia", poważny „Związek literatów i dziennikarzy", szczególną „słabość" czuje do tego śmieszka amerykańskiego i znowu urządza premjerę Chaplina, z wszelkiemi właściwościami wielkiego „evenementu".

Przed cyrkiem Buscha w Praterze biedni policjanci ledwie uporać się mogą z niezliczoną ilością aut. Panie w eleganckich strojach, niektórzy członkowie „Concordji" w smokingach. Olbrzymia sala kinowa zapełniona iście premjerową publiką. Tej sztuki jeno niezrównany Charlie dokonać potrafi. „Pilgrim" nazywa się ta doskonała groteska, której autorem, reżyserem i głównym bohaterem jest nasz kochany Chaplin. Stworzył ten film jeszcze przed swą znakomitą „Gorączką złota", lecz obecnie dopiero odbywa się tutaj premjera. Film ten ma wszelkie po temu dane, by wkrótce podbić i inne miasta i kraje.

Charlie siedzi w sławnem znanem amerykańskiem Sing- Sing. Z powodu złego obchodzenia się ze swą „ukochaną" żonką, aż cztery lata musi, nad tem medytować w swej celi więziennej. Naturalnie, że mu tam niewygodnie. Korzystając tedy ze sposobności, czmyha z więzienia. Zamienia w mig swój mundur więzienny z ubraniem jakiegoś kąpiącego się w rzece jegomościa i za wszelką cenę chce zatrzeć swe ślady, a to tem bardziej, że wokoło czyta rozplakatowane listy gończe. „Gdzie się ukryć? Najlepiej tam, gdzie pracować można Tam mnie z pewnością nie będą szukali" — medytuje nasz bohater. Znalazł jakiś kwiatuszek. Lilie. Tym kwiatem chce skaptować kierownika jakichś robót budowlanych. Bajeczna wprost mimika. Niema prośba bitego psa. Kijem zaś, którym jest bity, jest samo życie... Otrzymuje pracę. Naturalnie, że pracuje, jak prawdziwy „Schlemiel". Co chwila na starcia ze swym przełożonym. Najpiękniejszą i najweselszą sceną tego aktu jest chwila obiadowa spędzona koło „windy", będącej ustawicznie w ruchu. Każdy robotnik ma jakiegoś dobrego ducha w osobie żony lub siostry, które w czasie „pauzy" przynoszą im jadło. Tylko nasz biedny Charlie ma pusty żołądek i z żalem i z zazdrością spogląda na innych. Siedzi zgłodniały obok windy. Robotnicy, pracujący na wyższych piętrach kładą nieostrożnie swe jadło na „windę", a ta, będąc w ruchu, dostarcza w ten sposób sytego i zgoła nieoczekiwanego obiadu zgłodniałemu Chaplinowi. Może ta „winda" ustawicznie będąca w ruchu jest symbolem całego życia. Cały nasz byt, nasz ból i nasza radość jeno od przypadku zależą. Czasem „winda" jest pustą, a czasem trochę szczęścia przynosi...

Dnie mijają. Charlie jest szczęśliwy. Policja nie znalazła go, a za pracę ma kilkanaście dolarów. Ale Charlie nie byłby sobą, gdyby go pech nie prześladował. Zaledwie wychodzi z placu budowy, gdy omal nie mdleje. Tuż przed sobą widzi swoją „ukochaną" małżonkę. W mig zabiera mu jego ciężko zarobione pieniądze Wszak niejednej lepszej „połowie" jeno o mamonę chodzi... Cała postać tej małżonki, swarliwej, brutalnej, może krwawą satyrą ma być własnych przejść naszego Charliego... Następują bajeczne wprost sceny nieokiełzanego humoru — wieczoru spędzonego w

Zastrzeżenia francuskie w sprawie paktu Kelloga

Z obrad onegdajszej sesji Rady ministrów francuskich.

Osnowa odpowiedzi francuskiej. — Wygórowany budżet wojskowy. — sprawa amnestji. — Daudet i Doriot. — Opozycja gotuje się do ofenzywy w styczniu 1929?

(t) Na onegdajszej sesji francuskiej Rady ministrów w Elysee pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej, Doumergue referował minister spraw zagranicznych, Briand sprawę obecnego stanu rokowań co do antywojennego paktu Kelloga. Odczytaną przez ministra osnowę odpowiedzi francuskiej na notę Kelloga reszta gabinetu przyjęła bez zastrzeżenia. Odpowiedź tą, która w międzyczasie miała już być wręczona amerykańskim sferom oficjalnym wyraża wprawdzie zasadniczą zgodę Francji w sprawie podpisania paktu antywojennego w obecnej formie, podkreśla jednak w dalszym ciągu, że Francja trwa mimo wszystko przy swoich dawnych zastrzeżeniach. W szczególności podkreśla odpowiedź francuska to, że Francja stać będzie w interpretacji paktu na stanowisku, że zobowiązania paktu bynajmniej nie umniejszają zobowiązań płynących z traktatu Ligi Narodów, z układu w Locarno i z innych regjonalnych paktów bezpieczeństwa. Francja tylko tak interpretować będzie tekst paktu Kelloga i to niezależnie od tego, czy francuskie te zastrzeżenia uwzględnione będą i włączone do tekstu paktu, względnie zaakceptowane dodatkowo, lub nawet wogóle niewspomniane. Paryż trwać bowiem musi na stanowisku, że także i po podpisaniu paktu antywojennego rozporządzać musi prawem samoobrony i niesienia pomocy sprzymierzeńcom, którzy wraz z Francją podpisali pod egidą Ligi Narodów odpowiednie pakty i traktaty bezpieczeństwa.

W ciągu dalszych obrad onegdajszej sesji francuskiej Rady Ministrów omawiano również sprawę francuskiego budżetu na rok 1929. Poincare skarżyć się tu miał podobno przedewszystkiem na zbyt wygórowane żądania kredytów ze strony ministerstwa wojny i marynarki. Postulaty te zwiększyłyby wydatki budżetu o 50 miljardów franków. Również dochody nie dałyby się w przyszłym roku zwiększyć o dalszych 7 miljardów. Tak więc wypowiedział się Poincare za oszczędnościami, dotyczącemi zwłaszcza budżetu wojska i marynarki. — ——

Wreszcie omawiano na ostatniej sesji francuskiej rady ministrów sprawę amnestji, która ma być ogłoszona dziś 14 lipca, w dzień francuskiego święta narodowego. Amnestja dotyczy skazanych w znanym procesie autonomistów alzackich w Colmar, posłów Ricklinga i Rossego oraz księdza Fasshauera i drukarza Schalla, którym podarowana ma być reszta kary. Zaważyć przytem należy, że podarowana ma im być tylko kara więzienia, podczas gdy parlament francuski zająć się ma na jesieni sprawą, czy wzmiankowanym posłom przysługiwać mają nadal pełne prawa obywatelskie i czy nie będą oni musieli zrzec się mandatu.

Zarazem wywiązała się na radzie ministrów francuskich dyskusja, czy nie należałoby ułaskawić przywódcy rojalistów, Leona Daudeta, który — jak to pomiętamy — w podstępny sposób uciekał przed rokiem z więzienia i żyje teraz poza granicami Francji. Decyzja w tym względzie nie zapadła jeszcze, gdyż ministrowie wypowiedzieli się za tem, by równocześnie ze sprawą Daudeta rozpatrzeć sprawę znajdującego się jeszcze w więzieniu posła komunistycznego Doriota.

Uchwały ostatniej sesji rady ministów francuskich w sprawie amnestji ratyfikować miała piątkowa sesja komisji amnestyjnej francuskie go parlamentu. O ile idzie o podjęcie normalnej pracy przez parlament francuski, to pisma paryskie uważają, że nastąpi to dopiero w listopadzie br. Budżet omawiany będzie wedle horoskopów pism francuskich właśnie z końcem listopada i w grudniu br. Dopiero w styczniu 1929 liczą się z wielką debatą polityczną w pałacu Burbońskim. Dobrze poinformowane koła paryskie są też zdania, że wtedy rozpocznie się zapewne walka z Poincarem. Do tego czasu partje francuskie zebrać mają swe siły i „zorjentować" się w terenie.

Wogóle nietylko nawet pisma i koła lewicowe, ale nawet i sfery zbliżone do Bloku narodowego spodziewają się wspomnianych walk z rządami Poincarego. Jakkolwiek bowiem Poincare cieszy się sympatją, jako stabilizator franka, to jednak nie ulega wątpliwości, że ma on w nowym parlamencie do czynienia z dość poważną opozycją, która wyczekuje tylko odpowiedniego momentu ruszenia do ofenzywy. Naogół jednak pisma nie uważają, by do walnego starcia, a więc i ewentualnego przesilenia gabinetowego we Francji, dojść miało jeszcze w bieżącym roku. Natomiast spodziewają się ogólnie w Paryżu ofenzywy opozycji około stycznia 1929 r. ——

W każdym razie dzieli Poincarego i nas do tego czasu okres półroczny i byłoby przedwczesnem dziś już bliżej rozpatrywać tło ewentualnego starcia i walki na terenie parlamentu francuskieog w r. 1929.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Przewlekłe przesilenie gabinetowe w Jugosławji

Gabinet wojskowy z gen. Hadjiczem na czele?

W sprawie zlikwidowania przewlekłego przesilenia rządowego, trwającego Jugosławji już od szeregu dni, nawet prasa białogrodzka nie ma nic konkretnego ani pewnego do powiedzenia, jak to tylko, że w stolicy Jugosławji panuje w związku z tem duże zdenerwowanie.

O ile idzie o postulaty kroackie. Belgrad zamierza podobno uczynić im zadość. W stolicy serbskiej mówi się też o utworzeniu rządu wprawdzie t. zw. „neutralnego", ale składającego się m. in. z kilku wojskowych. Premjerem zostałby w danym wypadku minister wojny. Hadjicz, który miałby za zadanie „uzdrowić" stosunki partyjne w Jugosławji. Przeciw takiemu pozaparlamentarnemu rozwiązaniu przesilenia występują z całą stanowczością dotychczasowe partje rządowe, bojące się widocznie utraty władzy. Partje te mówią, że byłby to kiepski eksperyment i że nie należy ulegać „szantażowi" Radicza, który podobno brutalnie wyzyskuje sytuację. Tymczasem jednak, o ile idzie o Radicza wiadomo o nim to tylko, że wybiera się on na kurację do jednego z uzdrowisk kroackich względnie do Karlsbadu.

WESOŁY KĄCIK

WYSIĄŚĆ



Pan Józef i pan Kasper wracają w nocy tramwajem do domu w stanie nieco podochoconym,

Józef: K... k... k... tóra g... godzina?

Kasper wyciąga z trudem pudełko zapałek z kieszeni, ogląda je długo i wkońcu mówi: S... roda.

Józef: Hup — to m... muszę już w... wysiąść.

OŚWIADCZYNY.

— Panno Melanjo, mógłbym przed panią uklęknąć i pani przysiąc, że panią kocham gorąco i głęboko i że wszystko mógłbym dla pani uczynić.

— No i?

— Nie śmię.

— Dlaczegóż nie?

— Bo mam szelki podarte.

MAŁŻEŃSTWO Z MIŁOŚCI.

—Słyszałem, że pańska córka chce też już wyjść za mąż. Z pewnością z miłości?

— Tak, z miłości do swoich dzieci. Chcą one koniecznie mieć ojca.

NIEMA OBAWY.

— Panie posterunkowy, zatrzymaj też pan tego człowieka, on mnie pocałował.

— Ależ, proszę pani, jeszcze pani znajdzie sobie innego. („Bühne").

mimo swej „żonki" należy. Dawno już nie słyszano „towarzystwie kawalerów" do którego Chaplin, no w kinie takich salw śmiechu, jak przy tych scenach. Nad ranem zaś będąc nieco upitym i zdecydowanym „na wszystko" — postanawia Chaplin wrócić do swej połowicy. Ta go jednak oczekuje w łóżku z... wałkiem do prasowania bielizny. Znowu sceny pełne tragicznego komizmu i ostateczna ucieczka przed swą żonusią. Nie czując się więcej bezpiecznym przed policją z powodu swej żony kupuje za ostatni grosz strój... duchownego Ale i w tym stroju niema ani chwili spokoju, z powodu rozmaitych, nieprzewidzianych okoliczności.

Wyrusza więc w świat Wszystko czyni zawisłem od przypadku. I miejsce swego wyjazdu czyni zawisłem od... igły. Z powodu nieprzewidzianego jednak splotu całego szeregu komicznych okoliczności, dostaje się jako przełożony jakiejś sekty religijnej do pewnej mieściny. Obrazy pełne gryzącego komizmu i ironji, chłoszczącej tak rozpowszechnione w Ameryce sekty. Tu spotyka jednak Charlie swego „znajomego" z „Sing- Sing" i w ten sposób zostaje rozpoznanym jako uciekinier więzienny. Szeryf poznał się atoli na Chaplinie: Dobrotliwy pechowiec, którym życie jak piłką rzuca... Chcąc go uwolnić od grożącej mu kary, prowadzi go „szeryf" aż do granicy meksykańskiej. Długo trwa, zanim nasz „Schlemiehl" rozumie, że dobrotliwy szeryf pragnie jego wolności. Wreszcie pełen szczęścia czuje po długiem czasie swobodę po drugiej stronie granicy.

Ale nagle nasz Charlie znajduje się w samym ośrodku krwawych walk rozmaitych band meksykańskich. Dokąd uciekać? Gdzie ratunek? Z jednej strony więzienie a z drugiej kula wojenna. Charlie rozwiązuje tę zagadkę. Jedną nogę trzyma po stronie Stanów Zjednoczonych, drugą po stronie Meksyku. W ten sposób idzie w dal... Po nowe przypadki, po nowe uderzenia. Kompromis w życiu może mu będzie ratunkiem...

Oto filozofja tego smutnego śmieszka...

Senzacyjna premjera. Publiczność klaszcze jak opętana. Mój sąsiad powtarza głośno. „Dziękuję ci, Charlie!"... Może dziękował, za krwawą satyrę kobiet, cierpiąc sam jak Charlie, a może dziękował za te chwile śmiechu, chwile zapomnienia o własnym smutku i troskach.

Dziękuję ci, Charlie!...

Wiedeń, w lipcu. **Dr. Józef Finkelstein.**

NADESŁANE KSIĄŻKI.

LEO TURNO ,KOMPLETNY PODRĘCZNIK JĘZYKA ESPERANTO, wyd. III 1928. Cena 1'25 zł. Adres wyd.: Dr. Leopold Dreher, Kraków, Starowiślna 37.

Nowe wydanie tego znanego podręcznika języka Esperanto, po raz trzeci już w ciągu paru lat ukazującego się, świadczy o znacznej jego pokupności i widocznie wielkich walorach. Wydanie uzupełniono zbiorem radjowych wyrażeń esp. polskich. Autor, nasz stały referent fachowy, przez zastosowanie podręcznika do potrzeb rosnącego ruchu radjoamatorskiego, wywiązał się tem samem z podwójnego zadania. Książka winna znaleść się w rękach każdego interesującego się esperantem.

Z jaką szybkością jechać winno auto?

Opinja i horoskopy świetnego „fachowca" angielskiego.

W jednej z wielkich anglo amerykańskich ajencyj prasowych ogłosił mistrz automobilowy, major Segrave ciekawy artykuł, który poniżej streszczamy. Niektóre twierdzenia autora są może zbyt pochopne, niemniej jednak ciekawe.

Na pytanie, jaka największa szybkość dopuszczalna jest dla aut w uwzględnieniu zasobów sił i możliwosci ludzkich, trudno odpowiedzieć. Odpowiedź na to zagadnienie dać może jedynie śmiała prasa pionierska, staranne badanie oporu powietrza, a wreszcie jeśli to możliwe, rozwiązanie kwestji, jaka-to szybkość zdolna jest rozbić ciała na atomy.

W przyszłości dojdzemy może do tego, że granicą naszej szybkości w locie będzie moment, w którym opór powietrza zdruzgotać będzie mógł silną bdowę naszej maszyny. Jedną z najciekawszych bowiem rzeczy na tym świecie jest, że człowiek przystosowuje się w swych przyzwyczajeniach do rezultatów wynalazków i odkryć. Kiedy z nastaniem kolei żelaznej uczeni dowiedzieli się, o jakiej szybkości marzą inżynierowie, oświadczyli, że szybkość taka jest nie do pomyślenia, bo wysadziłaby nasze serce i pozbawiłaby nas życia.

Kiedy ja w swoim czasie postanowiłem w Daytona-Beach przebyć 320 mil angielskich na godzinę, wielu ludzi przestrzegało mnie przed takiem szaleństwem. Każdy mówił mi, że opór powietrza udusi mnie, że zdruzgocze mi serce i tp. Wielu inżynierów oświadczyło mi wręcz, że nie będzie możliwem przy takiej szybkości opanować maszynę i kierować nią. Ludzie mówili mi to szczerze, a mimo to były to nonsensy.

Reakcja oka, mózgu i mięśni jest tego rodzaju, że zdaje mi się, iż po stopniowem przyzwyczajeniu możnaby odbywać po 200 mil ang. na godzinę gdyby to dopuszczał wóz i gościniec. Co się odnosi do 100 kilometrów na godzinę, może się też odnieść do 200 km.

W czasie, kiedy 200-milowe wyścigi juniorów Car-Klubu były jeszcze wyścigami w prostej linji, a nie jak są teraz pewnego rodzaju wyścigiami z przeszkodami, odbyłem na jednym z trzech wozów tę odległość bez pauzy z przeciętnie 100 milami na godzinę. Jestem przekonany, że i dwaj drudzy wyścigowcy Mr. L. Guinness i Mr. Duller zgadzają się ze mną w tym względzie, że już w połowie odbytej drogi szybkość ta wydawała mi się zbyt mała i nużąca. Wszystko uprawnia mnie do twierdzenia, że wkrótce wynajdzie ktoś maszynę, która będzie mogła przekroczyć możność opanowania ją przez siłę ludzką. Myślę, że gdyby się okazała tego potrzeba i gdyby się uparto, możnaby skonstruować maszynę o szybkości 320 km. na godzinę z możnością zatrzymania tej szybkości również i na zakrętach.

Obecnie policyjnie dopuszczalna jest szybkość 10 km. na godzinę, ale mimo to nikt na to nie zważa. Jakiż więc cel tego przepisu, skoro jest on przestarzały, jak w swoim czasie dopuszczalna szybkość 20 km. na godzinę? Nonsensem jest również ustanawianie specjalnej służby policyjnej, mającej oceniać szybkość przejeżdżających samochodów. Ja sam chociaż przejechałem już z jakie miljon kilometrów w życiu, nie umiałbym żadną miarą ocenić szybkości przejeżdżającego auta bez grubych pomyłek. Pozatem dużo zależy tu jeszcze od momentów zewnętrznych. Jaskrawo pomalowane auto o głośnym motorze i głośnej sygnalizacji zawsze czynić będzie wrażenie szybciej poruszającego się od auta spokojnego. Jakżeż więc może ocenić to policjant nie mający przytem doświadczenia w jeździe automobilowej? Jestem też zdania, że szybkość dopuszczalnej jazdy w ruchliwych arterjach miasta zwiększyć możnaby do 60 km. na godzinę. Sprawa szybkości „niebezpiecznej" jest bowiem rzeczą względną, bo każda szybkość na kiepskiej drodze i przy kiepskim szoferze być może niebezpieczna. Przeciwnie, każda znów szybkość może być dopuszczalna w odpowiednich warunkach.

Nowe przepisy imigracyjne do Stanów Zjednoczonych

Ameryki Północnej

Żydowskie Centralne Towarzystwo Emigracyjne „Jeas", Oddział we Lwowie (ul. Kopernika 24), podaje następujące szczegóły, tyczące się nowych przepisów imigracyjnych do Stanów Zjednoczonych.

Poza kwotą mogą w każdej chwili uzyskać amerykańską wizę:

a) Żony obywateli amerykańskich, oraz dzieci tychże, stanu wolnego do lat 21,

b) mężowie obywatelek amerykańskich, którzy ożenili się przed 31 maja 1928,

c) kobiety, które straciły prawo obywatelstwa amerykańskiego, z powodu zamążpójścia za nieamerykańskich obywateli przed 20 września 1922. Kobiety te o ile chcą uzyskać z powrotem prawo obywatelstwa amerykańskiego, muszą udowodnić, iż owdowiały lub rozwiodły się ze swoimi mężami.

W kwocie mogą emigrować:

W pierwszym rzędzie rodzice amerykańskich obywateli, mężowie amerykańskich obywatelek, którzy się ożenili po 31 maja 1928, jakoteż robotnicy rolni z swoimi żonami i dziećmi do lat 18-tu.

Dla rodziców muszą naturalnie dzieci-obywatele amerykańscy (jak dotychczas) wnieść podanie do władz amerykańskich w Washingtonie. Żony, zamieszkałe w Stanach Zjednoczonych, muszą również to samo uczynić dla swych mężów, przebywających w Europie. O ile żony te znajdują się czasowo w Polsce, mogą wnieść wspomniane podanie za pośrednictwem Konsulatu amerykańskiego w Warszawie (Jerozolimska 21 m. 5).

Odnośnie do rolników należy zauważyć, iż przepis, ułatwiający im uzyskanie wizy ma problematyczne znaczenie dla Żydów, ponieważ uzyskanie wizy amerykańskiej dla Żyda jako robotnika rolnego jest rzeczą niezmiernie trudną i rzadką.

Druga połowa kwoty zostanie wypełnioną żonami oraz dziećmi (do lat 21) osób, które legalnie przybyły do Stanów Zjednoczonych i tamże stale mieszkają, aczkolwiek nie uzyskały jeszcze prawa obywatelstwa amerykańskiego.

Ta kategorja emigrantów winna już wnieść podania do amerykańskiego Konsulatu w Warszawie, dołączając affidawit mężów lub rodziców, wystawiony w ostatnich czasach. W affidawicie musi być zapodana nazwa okrętu, którym przybył odnośny mieszkaniec do Stanów Zjednoczonych, data jego przybycia, jakoteż jego sytuacja majątkowa.

Po otrzymaniu prośby, zaopatrzonej w taki affidawit, amerykański Konsulat w Warszawie wyśle wedle kolei interesentom tej kategorji karty wstępu. Wiek dzieci, mogących w myśl powyższych przepisów wyemigrować, zostanie ustalonym wedle daty, w której została wniesioną w ich sprawie prośba do władz amerykańskich w Waszyngtonie.

Nie rozstrzygnięte są jeszcze sprawy następujących kategorji emigrantów:

1) posiadaczy starych numerów wizowych z r. 1923, a nawet tych, którzy już na ich podstawie otrzymali nowe karty wstępu, opiewające na najbliższe miesiące, 2) mężów, których żony legalnie przybyły do Ameryki.

Ostrzeżenie przed emigracją do Poł. Amer.

Centralne Żydowskie Towarzystwo Emigracyjne „Jeas", Oddział we Lwowie, ul. Kopernika 24, podaje co następuje:

Wedle wiadomości, nadeszłych z Ameryki Południowej, mnożą się w ostatnich czasach coraz bardziej wypadki, w których młode dziewczęta i samotne kobiety przybywają do portów Południowej Ameryki, nie mając tam żadnych krewnych.

W takich wypadkach policja sanitarna w miastach portowych południowej Ameryki jest skłonną odesłać z powrotem kobiety, nie mające krewnych w danym kraju.

Żydowskie Komitety emigracyjne w Południowej Ameryce tylko z trudem i wyjątkowo mogą w takich wypadkach uzyskać zezwolenie wylądowania dla odnośnych kobiet.

Ostrzega się przeto wszystkie kobiety przed emigracją do krajów Południowej Ameryki, o ile nie mają tam krewnych.

ZE SPORTU

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. Dnia 14 i 15 bm. każdorazowo o godz. 16-ej odbędą się na Stadjonie WKS. „Wawel" (Małe Błonia) zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo DOK. V.

Ze względu na udział w tych zawodach wybitnych lekkoatletów Krakowa, Śląska i Bielska jak por. Gilewski, plut. Turek, Biernak, kpr. Kossowski, Zajus Anders, Pobóg i tp. zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

KROWODRZA—MAKKBI. Dziś w sobotę na boisku Makkabi zawody o mistrz. Krowodrza—Makkabi. Zawody tych dwuch znajdujących się w czołowej grupie klubów, zapowiadają się niezwykle interesująco. Należy oczekiwać zażartej walki o tak cenne dla obud drużyn punkty. Makkabi wystąpi do tych zawodów w składzie wzmocnionym. Początek zawodów o godz. 5'30 popoł. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

WYCIECZKĘ NA MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI w Królewskiej Hucie organizuje ŻKS. Makkabi. Zbiórka uczestników przed głównym dworcem w niedzielę 15 bm. punkt. o 6'45 rano. Koszta wyniosą około 7 zł.

ŻKS HAKOAH I—ŻKS HAGIBOR I. Dziś w sobotę o godz. 11 przedpoł. na boisku ŻKS Makkabi zawody w piłkę nożną ŻKS Hakoah—ŻKS Hagibor. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę obu drużyn. Hagibor wystąpi w następującym składzie: Bonder, Balsam, Schmalholz, Eisman, Nussbaum, Berdyczower II, Wohlmut, Reichman. Berdyczower I, Sperling i Frommer (Kapitan).

WYCIECZKĘ DO LANCKORONY i okolic urządza wydział kulturalno-oświatowy Związku Zawodowych Pracowników Umysłowych, Sławkowska 1 6 w niedzielę 15 bm. Udział w wycieczce brać mogą członkowie i wprowadzeni goście. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat codziennie w godz. 5—9 wiecz. do soboty 14 bm włącznie. Zbiórka uczestników przed głównym dworcem **o godz. 8-mej rano.**

Umowa o pracę pracowników umysłowych w świetle nowego prawa

Dnia 23 lipca br. wchodzi w życie zasadniczej wagi ustawa, regulująca dziedzinę stosunków prawnych między pracownikami umysłowymi a pracodawcami. Dotychczasowe postanowienia ustaw dzielnicowych w tej mierze zawierały normy bardzo skąpe, wskutek czego w praktyce kierowano się przy tego rodzaju umowach zwyczajem.

Naczelny artykuł nowego prawa stawia doniosłą zasadę, iż przy postanowieniach umów indywidualnych, regulujące stosunek pracy mniej korzystnie dla pracowników umysłowych, aniżeli to czyni nowe prawo, są nieważne, a w miejsce ich obowiązują przepisy nowej ustawy. Jeśli, biorąc przykładowo, w jakiemś przedsiębiorstwie wypłaty odbywają się stale z jednomiesięcznem opóźnieniem, na mocy nowego prawa pracownicy umysłowi tej instytucji żądać mogą kategorycznie wypłat za dany miesiąc wkońcu tegoż miesiąca z prawem do procentów od dnia zwłoki. Za pracowników umysłowych ustawa uważa: 1) osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jako to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw, techników, kontrolerów, 2) osoby, uprawiające sztuki wyzwolone (malarze, rzeźbiarze), 3) artystyczny personel teatrów orkiestr stacyj nadawczych radjowych, 4) dziennikarzy, 5) personel lekarski, dentystyczny, 6) osoby, spełniające czynności biurowe i kancelaryjne, 7) telefonistów itelegrafistów, 8) farmaceutów, drogistów, kasjerów a awreszcie 9) sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej. Z pod działania nowej ustawy są wyłączeni: 1) uczniowie i praktykanci, 2) osoby zatrudnione na statkach morskich i 3) osoby, zatrudnione w urzędach państwowych lub samorządowych. Urzędnicy państwowi i komunalni są z pod działania nowej ustawy wyjęci dla tej prostej przyczyny, iż podlegają oni specjalnej pragmatyce urzędniczej, regulującej ich prawa i obowiązki.

Co do czasu trwania, umowa może być zawarta 1) na okres próbny (maksimum 3 miesiące), 2) na okres wykonania określonej roboty, np. do zrobienia pewnej pracy, 3) na czas określony, np. zastępstwo w lecie, a wreszcie 4) na czas nieokreślony. Ta ostatnia umowa w praktyce jest najczęstsza. Pracownik umysłowy dla uniknięcia późniejszych konfliktów może żądać od pracodawcy pisemnego potwierdzenia zawartej umowy o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy.

Z obowiązków pracownika w czasie trwania umowy na uwagę zasługuje

tzw. zakaz konkurencji.

Zakaz ten oznacza, iż pracownikom nie wolno bez zgody pracodawcy np. kupca, prowadzić własnego przedsiębiorstwa, nie wolno im również dokonywać transakcji na własny lub cudzy rachunek ,wchodzący w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem są zatrudnieni. Ta klauzula konkurencyjna, jeśli ma wiązać pracownika nawet po rozwiązaniu stosunku pracy, może być zawarta ważnie tylko z pracownikiem pełnoletnim i to na piśmie. W tym okresie skrępowania pracownika ową klauzulą, po rozwiązaniu umowy pracodawca obowiązany jest wypłacać tytułem odszkodowania conajmniej połowę wynagrodzenia, pobieranego przeciętnie w okresie pracy.

Doniosłe również są postanowienia prawa o należnem pracownikowi umysłowemu

wynagrodzeniu.

Jeżeli według umowy lub zwyczaju należy się pracownikom gratyfikacja, jeśli ktoś pracuje w danem przedsiębiorstwie choćby trzy miesiące, wówczas należy mu się stosunkowa część gratyfikacji. To samo dotyczy tantjemy. Wypłata wynagrodzenia pieniężnego powinna być dokonywana w gotówce. Pracownik niema więc obowiązku przyjmowania wypłaty w towarze, a także może odmówić przyjęcia wekslu. Wypłata należnego wynagrodzenia odbywać się winna najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego. O ile z winy pracodawcy wypłata jest opóźniona, tenże winien pracownikowi wypłacić t. zw. procenty zwłoki, wynoszące 2—3 proc. miesięcznie. Ten ostatni przepis dąży do sanacji przedsiębiorstw utrzymujących rzesze pracowników, których pensje „wiszą".

W razie ogłoszenia upadłości pracodawcy, wszelkie należności pracowników korzystają

z pierwszeństwa zaspokojenia

w myśl odpowiednich postanowień ustaw cywilnych. Do obowiązków pracodawcy należy wydanie na żądanie pracownika świadectwa co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

Co się tyczy

rozwiązania umowy o pracę,

to przy umowie na czas nieokreślony zawartej, obowiązuje strony 3-miesięczne wypowiedzenie. Podczas urlopu pracownika, jego choroby, podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków ławnika sądu pracy, wypowiedzenie nastąpić nie może. Po wypowiedzeniu umowy pracownik winien otrzymać stosowny czas w celu szukania nowej posady. W razie rozwiązania umowy przez śmierć pracownika, który w danej instytucji pracował lat 10, rodzinie zmarłego przez tegoż za życia utrzymywanej pracodawca winien wypłacić trzymiesięczne pobory zmarłego. W zakładach pracy, zatrudniających wymienione wyżej kategorje pracowników, może być wprowadzony tzw. regulamin pracy, czyli unormowanie godzin pracy, terminów wypłaty wynagrodzenia itp. Pracodawcy winni niewypełnienia omówionych wyżej obowiązków ulegają karze do tysiąca złotych z ewentualną zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Tyle zasadnicze postanowienia nowej ustawy, regulującej zagadnienie umowy o pracę umysłową w Polsce. Ustawa powyższa posiada przedewszystkiem znaczenie unifikacyjne i stanowi nader doniosły etap w rozbudowie naszego ustawodawstwa w dziedzinie pracy.

Wiadomości z kraju

Straszna tragedja dwojga kochanków

Onegdaj zaalarmowano policję powiatową w Warszawie o strasznem samobójstwie, popełnionem przez dwoje młodych ludzi niedaleko dworca wschodniego. Wczesnym rankiem zauważyli mieszkańcy przedmieścia Wawer spacerującą parę młodych ludzi. Nagle rozległ się gwizd lokomotywy. Oboje zwrócili oczy w stronę, z której przybywał pociąg z Krakowa do Warszawy przez Dęblin. Kiedy pociąg zbliżył się na odległość 20 metrów, kochankowie objąwszy się ramionami rzucili się pod pociąg. Maszynista postrzegł straszną scenę, momentalnie chwycił za hamulec, lecz było już za późno. Z pociągu wybiegli pasażerowie i urzędnicy, którym przedstawił się okropny widok. Na szynach leżały strasznie zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny a obok otoczone ramieniem zmarłego leżała młoda dziewczyna ze słabymi oznakami życia. U samobójców znaleziono list, w którym zaznaczają, że umierają oni dobrowolnie i że nikt nie zawinił ich śmierci. Samobójczynię w beznadziejnym stanie przewieziono na dworzec zachodni, ale zanim nadeszło pogotowie dziewczyna zmarła. Jak się okazuje, nazwisko samobójczyni brzmi Gitel Vogel, liczy ona 18 lat. Mieszkała ona u swego dziadka Fiszela Gelberga przy ul. Nowolipki 18. Jest to sierota. Ojciec jej padł na wojnie, a matka umarła z tęsknoty za mężem. Samobójca nazywa się Benjamin Schönberg i jest synem fabrykanta. We środę wieczór wydaliła się Voglówna z domu i więcej nie wróciła. Podłoże podwójnego samobójstwa jest romantyczne. Podobno rodzice Schönberga nie chcieli zgodzić się na jego małżeństwo z biedną dziewczyną.

—o—

POMNIK KRASZEWSKEGO STANIE W WARSZAWIE. Firma wydawnicza M. Arct przysłała na ręce prez. Słomińskiego pismo, w którem zawiadamia, że zamierza własnym kosztem postawić na jednym z placów stolicy pomnik z kamienia granitowego wysokości kilku metrów Ignacego Kraszewskiego. Firma ta prosi miasto o wyznaczenie placu i udzielenie terenu pod budowę tego pomnika.

CENNE ZABYTKI BIBLJOGRAFICZNE. Z Wilna donoszą: Przed kilku dniami w majątku Tukowszczyzna, powiatu Święciańskiego, dokonywano przebudowy domu. Podczas przeróbki strychu robotnicy niespodziewanie natrafili na ukrytą w niewidocznem miejscu wielką skrzynię. Po otwarciu skrzyni znaleziono cenną bibljotekę z niesłychanie wartościowemi zabytkami bibljograficznemi. Wszystkie księgi pochodzą przeważnie z wieku 14 go i 15 go. Charakterystyczne jest, że właściciel majątku nic nie wiedział o istnieniu tych zabytków. Księgi przesłane zostaną zapewne do bibljoteki uniwersyteckiej w Wilnie.

ELEKTROWNIA W BUSKU. W najbliższych tygodniach zostanie ukończona budowa elektrowni w Busku, która jest własnością tamtejszego państwowego zakładu zdrojowego. Z prądu będzie korzystało również miasto. Aby omówić warunki, na jakich użytkowanie to będzie się odbywać, udaje się w najbliższych dniach do Buska dr. Przywieczerski, naczelnik wydziału uzdrowisk w departamencie służby zdrowia.

MANEWRY W WILEŃSZCZYŹNIE. W związku z zapowiedzianemi manewrami wojskowemi, które odbyć się mają w najbliższym czasie na terenie województwa wileńskiego przybył do Wilna generał Dąb-Biernacki. Manewrami kierować będzie generał Romer. W manewrach wezmą udział 4 dyw. piechoty wraz z konnicą i artylerją.

OKRUTNY CZYN LEKARZA. Jeden z asystentów medycyny przy uniwersytecie lwowskim mieszkający w gmachu prosektorjum, chcąc ukarać pewną dziewczynę za nieposłuszeństwo wobec jego żądań zamknął ją na noc w prosektorjum. Ofiara bestjalstwa lekarza, widząc się w otoczeniu trupów, zemdlała, tracąc przytomność. Nad ranem odzyskała przytomność i podniosła krzyk. Woźni prosektorjum sądzili, że jeden z trupów zmartwychwstał. Lekarza po wyjaśnieniu sprawy natychmiast usunięto z Uniwersytetu i wytoczono przeciwko niemu proces.

ANTYSEMITYZM WŚRÓD DZIECI. W Warszawie urządziły zarządy szkół socjalistycznych wspólną półkolonję dla dzieci polskich i żydowskich. Na kolonji przebywało tylko 10 dzieci żydowskich. Atoli dzieci polskie tak dokuczały swym kolegom żydowskim, że na kolonję uczęszczało wkońcu zaledwie 2 chłopców żydowskich. Wkońcu „uchwalono" i te dzieci usunąć. Kiedy onegdaj przybyli ci chłopcy żydowscy na miejsce pół-kolonji, obrzucono je kamieniami.

Trucizna antysemityzmu zatruwa i dusze dzieci.

SKANDALICZNA AFERA ROZWOJOWA. Skandaliczna afera w warszawskim „Rozwoju" zmienia się powoli w niezwykły społeczny skandal. Z każdym dniem nadchodzą nowe interesujące szczegóły o oszukańczych machinacjach antysemickich „bohaterów" i wyznawców zasady „swój do swego".. Jak już donieśliśmy, związek chrześcijańskich drobnych kupców rozwiązał kontrakt dzierżawny ze znanym rozwojowcem Reichertem, który kosztem związku dorobił się olbrzymiej fortuny. Charakterystycznem jest że w kontrakcie zawartym przez związek z Reichertem istnieje punkt, że Reichertowi nie wolno zatrudniać ani jednego Żyda, w przeciwnym bowiem razie kontrakt automatycznie traci swoje znaczenie. Reichert zatrudniał jednego dorożkarza żydowskiego. Obecnie chwycono się tej okoliczności i wypowiedziano kontrakt Reichertowi. Ciekawem jest również, że rozwojowc yposługiwali się pracą przechrztów. M. in. przesłuchano radnego miasta Warszawy Stępniewskiego i dyrektora kooperatywy budowlanej Sawickiego. Śledztwo stwierdziło, że w kooperatywie zdarzały się częste kradzieże, których niewykrywano.

BANDYTA PO DWÓCH LATACH ODDAŁ SIĘ W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI. Głośny był swego czasu napad bandycki, wykonany dnia 30 sierpnia 1926 roku na kantor wymiany Targownika przy ul. Bielańskiej w Warszawie. Jeden z bandytów został w czasie pościgu zabity. Był to niejaki Jarecki. Śmierć na posterunku poniósł również posterunkowy — Józef Słomski. Z dwóch pozostałych bandytów jeden student Żaboklicki został ujęty i skazany na dożywotnie więzienie, drugi zaś, Feliks Jarecki, b. przodownik policji, brat zabitego bandyty zdołał uciec.

Dłuższe poszukiwania pozostały bez rezultatu. Odtąd przypuszczano, że Jareckiemu udało się zbiec do Rosji sow.

Wczoraj całkiem niespodzianie Jarecki zgłosił się do prokuratora, oddając się w ręce sprawiedliwości.

Wyszło przytem na jaw, że Jarecki przebywał przez cały czas na Kresach, gdzie na podstawie fałszywych dokumentów osobistych otrzymał posadę ogrodnika.

Przeczuwając, że i tak zostanie wkońcu zdemaskowany, postanowił oddać się w ręce sprawiedliwości.

WYBUCH 50 PETARD. Na podwórzu 18 pułku piechoty w Skierniewicach przewożono wózkiem petardy. Nagle rozległ się wybuch. Równocześnie słychać było jęki rannych. Jak się okazało, jeden z żołnierzy zajętych przy przewożeniu petard palił papierosa. Z iskry zapaliły się petardy, które wybuchły, raniąc trzech żołnierzy. Wszyscy żołnierze doznali silnych poparzeń.

KRONIKA

Wschód słońca 8 m 32

LIPIEC
14
Sobota
26 Tamuz 5688

Zachód słońca 19 m. 50

Walne Zgromadzenie Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik“

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik“ Ski z ogr. odp. w Krakowie przy licznym udziale członków Spółki. Sprawozdanie z działalności Spółki w ostatnich 2 latach złożył przewodniczący p. Dyr. Dr Liebeskind przyczem wyraził imieniem Zarządu Spółki podziękowanie i uznanie naczelnemu Redaktorowi p. Drowi W. Berkelhammerowi i gronu redakcyjnemu oraz administracji. Sprawozdanie finansowe za ostatnie lata złożyli p. Dyr. Hochwald oraz p. Dyr. Lustbader i to tak co do Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik“ jakoteż Spółki „Nowej Drukarni Dziennikowej“, przedstawiając do zatwierdzenia bilans za ostatni rok sprawozdawczy.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Dr Wahrhaftig, Samuel Spira i in., uchwaliło Walne Zgromadzenie przyznanie dywidendy 4 procent od wartości nominalnej każdego udziału ustalonej na zł 100, oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem Walne Zgromadzenie wyraziło podziękowanie pp. Posłowi Drowi Thonowi za jego owocną pracę około rozwoju „Nowego Dziennika“ jakoteż podziękowanie ustępującemu Zarządowi. — Wreszcie wybrało Walne Zgromadzenie jednomyślnie nowy Zarząd, złożony z pp.: Zygmunta Hochwalda, Bernarda Leinkrama, Dr Samuela Liebeskinda, Dr Ludwika Lustbadera i Abrahama Nusbauma, oraz z zastępców pp. Dr Mojżesza Jassema i Dr Samuela Lichtiga. W skład Rady Nadzorczej weszli pp.: Emanuel Abeles, Z Aleksandrowicz, Dr Szymon Feldblum, Dr Chaim Hilfstein, Dyr. Emil Holländer, Maksymiljan Lauterbach, Dr Abraham Kornhäuser, Izak Potok, Dr Michał Ringel, Dr Hersch Syrop, Poseł Dr Ozjasz Thon, Dr Samuel Wahrhaftig, Dyr. Artur Wohl i Dr Juda Zimmermann, a w charakterze rewizorów wybrani zostali pp. Maksymiljan Begleiter, Ozjasz Schwarz i Samuel Spira.

Rokowania o pożyczkę amerykańską dla Krakowa

Onegdaj przybył do Krakowa przedstawiciel koncernu bankowego Blair et Comp., p. Maud'huy z dwoma sekretarzami, na konferencję z przedstawicielami gminy m. Krakowa. Konferencja odbyła się w sali przyjęć na I. piętrze przy udziale członków prezydjum miasta i delegatów Rady miejskiej. Konferencja trwała przez całe przedpołudnie. Omawiano główne wytyczne pożyczki. Gmina pertraktuje obecnie o pożyczkę w wysokości od 4 do 5 miljonów dolarów.

Zakończenie pertraktacyj o pożyczkę natrafia jedynie na przeszkody w postaci braku aprobaty ze strony rządu, który uważa, że obecna sytuacja na giełdach amerykańskich nie jest korzystna dla umieszczania pożyczek. O ile sytuacja ulegnie zmianie, projekt pożyczki zostanie przedłożony sekcjom, a następnie Radzie miejskiej do zatwierdzenia, tak, iż w październiku możliwem jest już ostateczne jej zrealizowanie.

Uchwały komitetu odbudowy Wawelu

Jak już donosiliśmy, posiedzenie pełnego komitetu odbudowy Wawelu odbyło się w dniu 12 b. m. pod przewodnictwem ministra Moraczewskiego. Sprawozdanie kasowe za czas od 1 września 1927 r. do 1 lipca 1928 r. przedstawia się następująco: pozostałość kasowa na 1 września 1927 r. wynosi zł. 62.515. Z dotacji rządowej wpłynęło do kasy komitetu 500.000 zł., zaś wydano na liczne zakupy i konserwację dzieł sztuki 55.785 zł., na roboty budowlane zł. 534.489, wobec czego wynosi pozostałość kasowa na dzień 1 lipca 1928 r. 50.507 złotych.

Restauracja i odbudowa Wawelu postępowała w tempie stosunkowo dosyć szybkiem. Przez czas ubiegły zdołano wyrestaurować 16 sal południowej połaci wschodniego skrzydła, które umeblowano sprzętami bądź to darowanemi, bądź przyjętemi w depozyt, bądź to zakupionemi.

Na posiedzeniu komitetu uchwalono urządzić sale niezbędne dla goszczenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w północno-wschodnim narożniku zamku, zachowując ze względu na historyczną wartość tej części niezmieniony charakter komnat. — Komitet sprzeciwił się prowizorycznej restauracji kuchni królewskich na pomieszczenie świty Prezydenta, natomiast oświadczył się za koniecznością szybkiego przebudowania tego budynku na stałą rezydencję.

Akceptowano również projekt adaptacji północno wschodniego narożnika zamku, przedłożony przez kierownictwo restauracji Wawelu. W myśl powyższej uchwały na parterze w skrzydle północnem mieścić się będzie administracja rezydencji, na pierwszem piętrze mieszkanie Prezydenta, zaś na drugiem pokoje przyjęć.

Nasz jubileusz

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika“, poświęcony jubileuszowi 10-letniego istnienia naszego pisma, ukaże się w objętości 40 stron druku. Nabywcy tego numeru winni stwierdzić, czy otrzymują cały numer, składający się z pięciu części po 8 stron. Cena numeru, mimo znacznie zwiększonych rozmiarów wynosi tylko 20 groszy.

Nasz numer jubileuszowy będzie nader cennym zbiorem wartościowych prac i artykułów naszych najwybitniejszych współpracowników i autorów żydowskich. Szczególną ozdobę numeru stanowi list Prez. Weizmanna do „Nowego Dziennika“, oraz przepiękna baśń historyczna p. t. „Śmierć Hiskji“, napisana w języku polskim specjalnie dla numeru jubileuszowego naszego pisma przez Prez. Nahuma Sokołowa.

* * *

Bratni nasz organ tarnowski „Tygodnik Żydowski“ zamieszcza w numerze z 13 b. m. następujący artykuł z okazji naszego jubileuszu:

„W bieżącym miesiącu obchodzi nasz krakowski bratni organ „Nowy Dziennik“ jubileusz dziesięciolecia. Jeśli stan zapalny antysemityzmu w Polsce w ciągu tego czasu uległ znacznemu odprężeniu, jeśli wiele postulatów żydowskich spotyka się zwolna z coraz większem zrozumieniem ze strony miarodajnych czynników rządowych i jeśli kwestji żydowskiej światlejsze warstwy społeczeństwa polskiego nie rozpatrują więcej pod kątem widzenia zoologicznej nienawiści rasowej, — wiele się do tego przyczynił wysoki poziom publicystyczny „Nowego Dziennika“, który był stałą trybuną w walce przeciw każdej krzywdzie żydowskiej, orędownikiem w dążeniach o lepsze jutro Narodu żydowskiego.

Wspaniałe rezultaty pracy sjonistycznej w ścisłem, palestyńskiem tego słowa znaczeniu w naszej dzielnicy również w dużej mierze były wynikiem żmudnej i szczytnej pracy „Nowego Dziennika“, na którego łamach ta najważniejsza gałąź programu sjonistycznego zawsze znalazła poczesne miejsce.

W tej uroczystej chwili łączymy się z resztą prasy narodowo-żydowskiej i składamy Redakcji „Nowego Dziennika“, a szczególnie Tarnowianinowi tow. Dr. W. Berkelhammerowi, jako pierwszemu i po dziś dzień wytrwałemu naczelnemu redaktorowi i znakomitemu publicyście, serdeczne i szczere życzenia.

Dotychczasowy piękny dorobek „Nowego Dziennika“ niechaj Mu będzie bodźcem do dalszej nieustraszonej i konsekwentnej walki dla dobra słusznej i wielkiej sprawy żydowskiej!“

— **GENERAŁ DYW. STANISŁAW WRÓBLEWSKI** dowódca OK. V. w Krakowie, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **PRZYJAZD WYCIECZKI POLONJI AMERYKAŃSKIEJ DO KRAKOWA.** We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 4-tej popołudniu przyjeżdża do Krakowa w drodze z Zakopanego wycieczka Zjednoczenia Narodowego z Ameryki. Uczestnicy wycieczki będą bawić w naszem mieście przez trzy dni. W czasie pobytu w Krakowie wycieczka zwiedzi zabytki i muzea, oraz kopiec Kościuszki, poczem goście udadzą się do Wieliczki. Przewidziana jest także wycieczka do Ojcowa. Z okazji przyjazdu wycieczki odbędzie się raut na „Strzelnicy“, urozmaicony tańcami krakowskiemi, produkcjami chóru, orkiestry i td.

— **NA TARGU WCZORAJSZYM** płacono następujące ceny: Nabiał — 1 litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, zbieranego 25 do 30 gr, kwaśnego 30 do 35 gr, śmietany słodkiej 50 do 60 gr, kwaśnej 1.60 do 1.80 zł, 1 kg masła deserowego 5.80 do 6 zł, zwykłego 4.60 do 4.80 zł, sera 1.20 do 1.40 zł, jajo 13 do 14 gr. Drób — kura 5 do 8 zł, para kurcząt 3 do 6 zł, kaczka 3 do 6 zł, gęś 10 do 14 zł. Jarzyny — 100 kg ziemniaków nowych 30 do 35 zł. 1 kg buraków 45 do 50 gr, marchwi 40 do 45 zł, kapusty 35 do 40 gr, pietruszki 40 do 50 gr, pomidorów 6.50 do 7 zł, groszku łuskanego 1.20 do 1.30 zł, ogórek 50 gr do 1.20 zł. Owoce — 1 kg agrestu 1.40 do 1.80 zł, porzeczek 1.60 do 2.60 zł, truskawek 1 do 1.60 zł, wiśni 1.20 do 2 zł, litr poziomek 1.30 do 2.40 zł, borówek 40 do 50 gr.

— **OFIARA ZAWODU.** Wczoraj popołudniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy Władysław Wójcik (lat 39), robotnik kolejowy. Podczas przetaczania wagonów na stacji Kraków—Płaszów dostał się on pod koła wozu i doznał skomplikowanego złamania lewej nogi oraz zmiażdżenia dwóch palców u lewej ręki. Lekarz pogotowia po opatrzeniu Wójcika przewiózł go do kliniki chirurgicznej.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Izrael Faber, właściciel sklepu przy ul. Stradom 25 zgłosił do policji, że w dniu 12 bm. w czasie sprzedaży w sklepie skradziono mu 6 przykrojonych bluzek damskich wartości 60 zł. — Michał Kowacz zam. przy ul. Wielopole 15 zgłosił, że z zamkniętego mieszkania skardziono mu w dniu 12 bm. garderobę wartości 1200 zł. — Leon Bornstein zam. przy ul. Podskale l. 9 zgłosił, że dnia 13 bm. rano skradziono mu z zamkniętej stajni 8 kur wartości 80 zł. — Aresztowano Józefa Żychowskiego (lat 20) pod zarzutem kradzieży garderoby, oraz Schönberga Izraela (lat 35) za kradzież półbucików damskich na szkodę Anny Szczerba, zam. przy ul. Starowiślnej l. 54.

— **DROGIE TRUSKAWKI.** Józefa Jaskinowa z Zakopanego zgłosiła do policji, że w dniu 12 bm. w czasie, gdy na ul. Tomasza kupowała truskawki od wieśniaka skradziono jej portfel z kieszeni z kwotą 400 zł.

— **CZYJ REWOLWER?** Czarnik Bartłomiej, konduktor wagonów sypialnych złożył na komisarjacie policji na dworcu rewolwer marki „Steyer“ A. z 6 nabojami, który znalazł w wozie sypialnym pociągu posp Nr. 5 w przedziale Nr. 13—14 w dn. 2 bm. 1928, pozostawiony przez nieznanego podróżnego, jadącego z Warszawy.

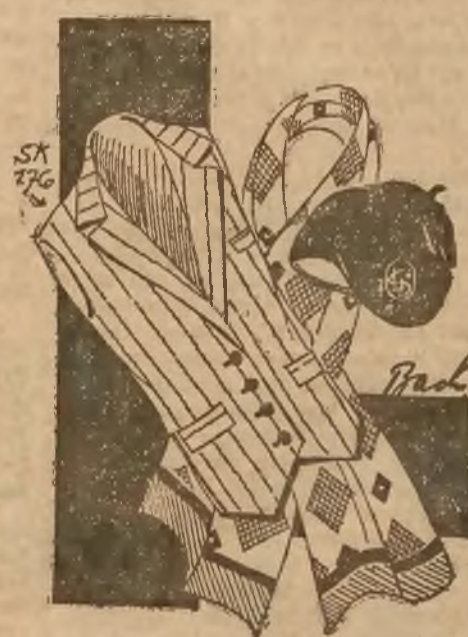
Z MODY

Suknie dla młodych panienek





d



e

Właściwie nie mamy obecnie odrębnej mody dla młodych panienek, bo ogólna tendencja mody jest taka, że staramy się nadać kobietom dojrzałym wygląd podlotków.

A jednak są pewne rodzaje sukien, w których młode dziewczęta wyglądają stanowczo za dorośle, za „staro“, jak mawiamy, wyglądają. Leży to nie w samych fasonach, ale raczej w rodzaju materjału, jakiego użyjemy. Materjały zbyt kosztowne, jak crepe satin, crepe d echine, georgetta, nie tylko ze względu na ich cenę nie są odpowiednie dla całkiem młodych osób, ale wyglądają pretensjonalnie i są w całkiem złym guście. Zamiast gazy, czy crepe de chiny w kwiaty, rozsądna matka wybierze dla swej córeczki batyst lub markizetę, równie lekką, równie ładną, no a znacznie tańszą. — Przybraniem zaś najodpowiedniejszem będzie dla młodej panienki haft ręczny lub borta, do sukienki z gładkiego płótna, wełny czy też surowego jedwabiu. — Zaś do materjałów deseniowych najodpowiedniejsze przybranie stanowić będzie wstążka. Wstążka w kolorze sukni lub ostro się od niej odcinająca, wąska lub szeroka zawsze ślicznie wygląda. Użyć jej możemy jako szerokiej szarfy, jako paska, krawatki, oszycia, przybrania kapelusza i t. d. Wstążka ta sama, użyta do przybrania kapelusza, nada całości cech elegancji i harmonji. Również dobrze wygląda wąska wstążeczka, użyta do wykończenia sukienek dołem, dookoła wycięcia szyji, jako zakończenie rękawa etc.

Oczywiście nie da się ona użyć do oszycia wycięcia okrągłego lub mocno zaokrąglonych zębów, ale i na to znajdzie się rada. A lekko upięta kokarda, czy pęk wstążek puszczony z ramienia, wdzięcznie ozdobią choćby najskromniejszą sukienkę.

Nasz rysunek główny przedstawia szereg sukienek, o jakich była mowa.

Na rycinie d) widzimy kapelusz, pasek i modną torebkę (z ołówkiem srebrnym na łańcuszku), wszystko ze skóry miękkiej i bardzo praktycznej.

Rycina e) przedstawia kamizelkę z włóczkowego trykotu, ciepły szal z wełny kesha i małą sportową czapkę z roślinnego jedwabiu, którą zdobi monogram, tak bardzo przez modę tegoroczną faworyzowany.

Nowy poseł polski w Berlinie.



Dr. Roman Knoll opuszcza pałac prezydenta Rzeszy, po wręczeniu listów uwierzytelniających.

Ciągnienie loterji klasowej

W pierwszym dniu ciągnienia 3-ciej klasy 17 Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane na Nry:

Zł. 40.000: 110793.
Zł. 20.000: 100544.
Zł. 2.000: 64595, 89480.
Zł. 1.000: 64034, 92579.
Zł. 500: 68638, 76614.
Zł. 40: 37632, 86470, 90024, 106155, 117569.
Zł. 300: 7297, 23449, 28534, 29071 40118, 40405 44685, 45163, 45468, 46812, 66768, 70923, 78156, 85182, 118172, 142518, 147846.

W drugim dniu padły następujące większe wygrane:

Zł. 80.000: 150845.
Zł. 10.000: 65631.
Zł. 5.000: 67761, 108667.
Zł. 1.000: 30555, 152068.
Zł. 500: 4918, 15758, 83588, 102804, 153741.
Zł. 400: 16666, 54358, 80381, 98616, 102400, 104712, 118474, 151995, 152981.
Zł. 300: 173, 5767, 10922, 14481, 26577, 30791, 33562, 41000, 44179, 65360, 73765, 78405, 78427, 81343, 83919, 92003, 113492, 114956, 122324, 129602, 135189, 141740, 145450, 153750.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 7. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 176, Bank Hipoteczny 110, Zieleniewski 133—134, Elektrownia 57, Chodorów 166, Chybie 73.50.

Nastrój na dzisiejszem zebraniu giełdowem panował nieco żywszy. Chęć nabywania efektów większa dla poszczególnych papierów jak Zieleniewskiego, Elektrowni i Chodorowa. Lekko mocniej notowano Bank Polski i Zieleniewskiego. Jedynie Chybie i Elektrownia słabiej. Reszta papierów bez zmiany. Obroty naogół niewielkie.

Na pogiełdziu słabiej robiono Dolarówką po kursie 86, przy większej podaży. Z innych Nobel 30, Pożyczka konwersyjna 66.30. Ruch słaby. Pożyczka konwersyjna 66.30. Ruch słaby.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, zaofiarowanie towaru dostateczne przy małym popycie. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 7 PAT. **Akcje**: Bank Handl. 117, Bank Polski 177, Bank Sp. Zarobkowych 81, Spies 160, Elektrownia Dąbrowa 80, Siła i światło 150.50 Częstocice 50, Cukier 60.25, Węgiel 102, 103. 102, Cegielski 46, Lilpop 35, Modrzejów 42.50, 44, Ostrowiec 110, 111.

Waluty: Holandja 358.80, 359.70, 357.50, Kopenhaga 238.30, 238.90, 237.70, Londyn 43.35, 43.45. 43.23 Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Pary 34.90, 34.98, 34.82, Praga 26.42, 25.48, 26.35, Szwajcarja 171.74, 172.17, 171.31, Wiedeń 125.60, 126, 125.38, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Marka niemiecka Berlin 212.28.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) z 13. 7. 1928. Żyto 42 i pół do 44, pszenica 50—52, owies 42 i trzy czwarte do 44 i trzy czwarte, ospa żytnia 30—31, ospa pszenna 22—25, mąka żytnia 70 proc. 63 i pół, mąka żytnia 65 proc. 65 i pół, mąka pszenna 65 proc. 70—74, tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 7. PAT. **Waluty i dewizy**: Amsterdam 284.75, Belgrad 12.44 i jedna czwarta, Berlin 168.45, Bukareszt 4.32 i jedna czwarta, Londyn 34.41 i pół, Nowy Jork 707.75, Oslo 189.05, Praga 20.96 i pięć ósmych, Paryż 27.70, Warszawa 79.39—79.67, Zurych 136.28, Amerykańskie 704.90, Niemieckie 168.20, Angielskie 34.36 i pół, Francuskie 27.79, Szwajcarskie 136.10, Czeskie 20.93 i jedna czwarta, Węgierskie 123.12.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.66, Renta lutowa 0.655, Tureckie 37.15, Anglobank 28 i jedna czwarta, Kompas 0.87, Merkury 22.6, Czerniowce 75.8, Północna 10.05, Austr. kol. państw. 25 i trzy czwarte, Południowa 13.8, Goleszów 149, Alpiny 41, Krupp 10 i pół, Rima 128.40, Siersza 10.10, Zieleniewski 108 i pół, Fanto 9.8, Gailcja 70, Nafta 36 i pół, Schodnica 10.98.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 7. PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 23.24 i pół, Nowy Jork 5.19.22 i jedna czwarta, Belgja 72.35, Włochy 27.19 i pół, Hiszpanja 85.45, Holandja 208.95, Berlin 125.62 i pół, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 139.05, Oslo 138.77 i pół, Kopenhaga 138.72, Sofja 3.72 i pół, Praga 15.77 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.51, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.17 i pół, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 219 i jedna czwarta.

—o—

PRZED ZAMKNIĘCIEM SUBSKRYPCJI POŻYCZKI PREMJOWEJ. Na wiadomość, że subskrpcja 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej będzie nieodwołalnie zamknięta w dniu 14 bm. o godzinie 12 w południe zgłaszają się do kas banków przyjmujących zapisy, liczni klijenci, którzy do tej pory nie zdołali zakupić pożyczki. Powodzenie pożyczki wskazuje na powszechne zaufanie do papierów państwowych, które stają się obok wkładów na książeczki oszczędności w PKO. najpopularniejszym sposobem pewnej i korzystnej lokaty gotówki.

Burzliwe obrady Reichstagu nad amnestją

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin 13. 7. (S). Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem, które było ostatnie przed ferjami letniemi, przed rozpoczęciem dyskusji nad ustawą amnestyjną odesłał szereg projektów ustaw do komisji. Dyskusja nad ustawą amnestyjną obfitowała w szereg burzliwych zajść. Komunista **Gesch** w ostrych słowach za atakował przedstawicieli socjalistów w rządzie Atak ten skłonił posła socjalistycznego **Dittmana** do wystąpienia z wnioskiem odroczenia debaty na przeciąg pół godziny. Pos. Dittman oświadczył, że ataki komunistów zmuszają jego frakcję do zrewidowania dotychczasowego stanowiska w sprawie ustawy o amnestji. Frakcja socjalistyczna, kótra nie jest bezpośrednio zainteresowana w przeprowadzeniu ustawy amnestyjnej, musi zastanowić się wobec prowokacyjnego wystąpienia komunistów, czy nie wypada jej cofnąć podpisu położonego pod projektem ustawy. W czasie przerwy pół godzinnej przewodniczącemu Reichstagu Loebemu z trudem udało się skłonić posłów socjalistycznych do odstąpienia od zamiaru cofnięcia podpisu pod projektem ustawy.

Kliki kahalne unieważniają listy sjońskie!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów 13. 7. (T). Z szeregu miejscowości prowincjonalnych nadchodzą wiadomości, że miejscowe komisje wyborcze w obawie swej zupełnej klęski, unitważniają listy sjońskie. Wiadomości takie nadeszły dotąd z Bolechowa, Doliny, Kossowa i Nadwórny. Posłowie żydowscy wszczęli w tej sprawie energiczną akcję.

—o—

Groźny pożar w Tustanowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 13. 7. (T). W Tustanowicach obok Drohobycza wybuchł onegdaj groźny pożar w magazynach artykułów technicznych, należących do firmy „Premier". — Pastwą pożaru padło pierwsze piętro magazynów z kosztownymi artykułami technicznymi, wartości kilku miljonów złotych.

Nowak żywił żołnierzy kiełbasą końską

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 13. 7. (T). Dzisiejsza rozprawa przeciwko Nowakowi przyniosła obok mniej lub więcej ciekawych zeznań dalszych świadków, — pewną sensację. W czasie przesłuchania świadka Iwanickiego prokurator zawnioskował zaaresztowanie świadka z powodu rażącej różnicy pomiędzy jego zeznaniami w śledztwie, a zeznaniami na rozprawie. Trybunał po naradzie nie przychylił się do wniosku prokuratora, zarządzono jedynie spisanie protokołu z Iwanickim. Następnie zeznawali dawni naczelnicy urzędu weterynaryjnego, wydaleni następnie w związku z nadużyciami, Krzyształowicz i Kielski. Obaj zeznali, że Nowak dostarczał do armji kiełbasę końską.

—o—

Nowa ustawa wyborcza w Grecji

Żydzi — 2 mandaty.

Wiedeń, 13 7 PAT. Według doniesień dzienników z Aten opublikuje rząd w dniach najbliższych w gazecie urzędowej tekst nowej ustawy wyborczej, według której na 25.000 wyborców przypada jeden mandat. Muzułmanie w Tracji tworzą osobną grupę wyborczą, przyczem już z góry przyrzeczono im 3 mandaty poselskie. **Żydzi otrzymają 2 mandaty.** Zgłoszenie list musi nastąpić na 10 dni przed terminem wyborów, więc dnia 3 sierpnia. Policjanci żandarmi, żołnierze i osoby duchowne nie posiadają prawa wyborczego.

Manifestacja antywłoska w Tyrolu

Insbruck, 13 7 PAT. Wczoraj urządzili tyrolczycy na górze Isel manifestację przeciwko poświęceniu włoskiego pomnika zwycięstwa w Bozen. Manifestacja miała przebieg zupełnie spokojny.

Federal Reserve Bank podwyższa stopę dyskontową

Weiden, 13 7 PAT. Donoszą tu z N. Jorku że Federal Rezerve Bank w Nowym Jorku pod **wyższy' stopę dyskontową z 4 i pół na 5 proc.**

Masowa głodówka więźniów w Sonnenburgu

Berlin 13. 7. PAT. Strajk głodowy więźniów w zakładzie karnym w Sonnenburgu rozszerzył się na dalsze grupy przestępców niepolitycznych. Ilość strajkujących wynosi 300 na ogólną liczbę 483 więźniów. Strajkujący żądają rozszerzenia amnestji na wszystkie kategorje przestępców.

—o—

Sprawa Jakubowskiego

Berlin 13. 7. PAT. B. minister Dr. Buenger, który na zaproszenie rządu Meklembur-Strelitz przeprowadza badania nad aktami w sprawie Jakubowskiego, wydał obecnie orzeczenie. — W orzeczeniu tem Dr. Buenger stwierdza, że narazie nie ma podstaw do obalenia wyroku sądu przysięgłych, jednakże dla wyjaśnienia kwestji współudziału innych osób w zbrodni zamordowania małoletniego Edwarda Nogensa wskazanem jest wszczęcie śledztwa sądowego. Do przeprowadzenia tego śledztwa wydelegowany ma być wyższy urzędnik berlińskiej policji kryminalnej

—o—

Pociąg najechał na autobus pasażerski

9 zabitych, 28 rannych.

Berlin 13. 7. PAT. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się w pobliżu miejscowości Wolkenriede w górach Harzu straszna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, przejeżdżając torem w miejscu, w którem tok krzyżuje się z szosą, najechał na autobus osobowy, szczelnie przepełniony pasażerami. Skutki zderzenia były straszliwe. 9 osób poniosło śmierć na miejscu, zaś 28 osób zosta-

—o—

Katastrofa podczas ćwiczeń artyleryjskich na Węgrzech

Budapeszt 13. 7. PAT. Węgierskie Biuro Korespondencyjne komunikuje oficjalnie: Wczoraj rano w obozie artyleryjskim w Helmasker podczas strzelania ćwiczebnego nastąpił wybuch, spowodowany wadliwością materjału artyleryjskiego. — Skutkiem wybuchu odniósł ciężką ranę w głowę generał Csoergey, który wkrótce zmarł. Ponadto został raniony w nogę pułk. Malcky. Generał dywizji, kilku oficerów oraz kilku szeregowców odniosło lżejsze rany. — Za powyższą katastrofę nie można nikogo czynić odpowiedzialnym i należy ją uważać za nieszczęśliwy wypadek.

—o—

Rozstrzelanie młodocianych komunistów w Kantonie

Wiedeń 13. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Kantonu, skazano tam komunistów w wieku od 15 do 25lat oraz jedną 18-letnią studentkę na śmierć z powodu udziału w akcji, mającej na celu ochronę rządu kantońskiego. Wyrok ten został wykonany.

—o—

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

PRZYJMĘ chłopca do nauki Ch. Horowitz, Zakład rytowniczy Stradom 13. 289

POKÓJ umeblowany dla panów do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wynajmę“. 547g

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka z działu galanteryjnego. Wiadomość Rothblum, Kościuszki l. 19. 546g

INKASENTA obznajomionego z manipulacją biurową z dobremi referencjami poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. N. Dziennika. 1944x

DO EGZAMINÓW poprawczych, wstępnych uzupełniających: (matematyka, łacina, francuskie, hebrajskie itd.) sumiennie przygotowuje akademik. Blindman, Berka Joselewicza 9. 537g

BIURALISTA z kilkuletnią praktyką, znający buchalterję, korespondencję polską i niemiecką, piszący biegle na maszynie zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Biuralista“ do Adm. N. Dziennika. 545g

OBEJMĘ administrację domów w Krakowie i Podgórzu. Rozner, Podgórze, Rynek 14. 540g

POSZUKIWANA siła biurowa na miesiąc sierpień. Zgłoszenia u firmy Nachhäuser i Mond, Dietla 63. 543g

ZAKŁAD krawiecki I. Fenster, Kraków, Radziwiłłowska 7 przyjmie chłopca do praktyki. 531g

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów! 1668x

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

CAPELINY i sztumpy damskie we wszystkich kolorach i w wielkim wyborze poleca firma Kalman Teitelbaum, Kraków, Miodowa L. 13. 1605 x

KAPELINY i Sztumpy filcowe we wielkim wyborze, po cenach najtańszych, poleca firma M. Gletzer, Kraków, Grodzka 36. 1646 x

POKOJU z osobnem wejściem przy żyd. rodzinie (Kazimierz) poszukuję. Zgłoszenia: Bergner, Podgórze, Rynek 13, I. piętro. 527 g

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca firma Kalman Teitelbaum, ul. Miodowa L. 13.

LOKAL biurowy lub handlowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Goldwasser. Adwokat, Zielona 7. 1884x

WSZELKIE naprawy maszyn biurowych wykonuje w miejscu oraz na prowincji, najlepiej, najszybciej, najtaniej, tylko Rudolf Żychowicz, specjalista maszyn biurowych w Krakowie, ul. Felicjanek Nr. 21. 1858ek

CUKIERNIA istniejąca od 1914 r. z salą przy bardzo ruchliwej ulicy z powodu przesiedlenia do sprzedania. Wiadomość pod „Cukiernia, biuro ogłoszeń M. Hupczyca Jagiellońska 7. 1906x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). 375 x

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W“ do adm „N. Dziennika“.

Fortepiany

pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne.

NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

HELENA SMOLARSKA

Kraków, Szewska 9.

NASZE ZDROJOWISKA

ZAKOPANE - Pensjonat „Radion“ ulica Chałubińskiego pod zarządem Berenbaumówny. Kuchnia wykwintna Pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane 1872x

ZAWOJA ad MAKÓW. Komu zależy na spokojnym odpoczynku, niechaj się uda do „Pensjonatu Fischera“. Pokoje słoneczne, werandy i ogrody. Kuchnia powszechnie znana i ściśle rytualna. Ceny dla każdego przystępne. 987xx

Aparaty do wyrobu wody sodowej
Główki do syfonów

firmy **Carl Pochtler A. G.,** Wiedeń

Aparaty do obciągu piwa, korkownice etc.

firmy **B. H. Hellmann,** Praga

polecają:

LUDWIK SPISS i E. WASUNG

Sp. z o. o.

KRAKÓW, Sławkowska 11

Telefon 4585.

1908x

SKINOL

nadaje olśniewający połysk kolorowemu obuwiu wywabia plamy i konserwuje skórę

MAURYCY ALLERHAND

Kraków, Plac Szczepański L. 2.

Telefon 1059 1947

Handel towarów kolonjalnych, delikatesów, dziczyzny, skład różnych wódek, likierów, win i szampanów, założony w roku 1904, zawiadamia niniejszem Szan. P. T. Klijentelę,

iż z firmą o podobnem brzmieniu przy ul. Szczepańskiej 7. niema nic wspólnego.

יצא לאור ונמצא למכירה

יהודה ורשביאק

בלי אמונה

(ספורים)

א בלי אמונה. ב טשא המכתבים ג תאים ד ינק ה נעלים. ו אמן ז מורה

מחיר הספר המחזיק תשעה גליונות דפוס (144 עמוד) ובעל שער אמנותי — 3·50 זהוב. בחו״ל — 45 סנט. אמ״.

המוכר הראשי אצל:

M. J. Freid, Warszawa, Rymarska 16, P. K. O. 470.

ספרים בודדים אפשר להשיג גם אצל המחבר:

J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11, P.K.O. 712.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinka**

Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4521bp Najdogodniesze warunki spłaty.



Pięknie wypielęgnowaną rękę otrzyma Pani

PRZEZ UŻYWANIE PREPARATÓW DO PIELĘGNOWANIA PAZNOKCI **Monami**

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach i miejscach kąpielowych

NOWY DZIENNIK

nabyć można:

Chabówka: Księgarnia kolejowa „Ruch“
Czarny Dunajec: H. Singer, Rynek
Ciężkowice-Bog. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek
Goczałkowice-Zdrój (G. Śl.): Księgarnia kolejowa „Ruch“
Jordanów-miasto: Sternberg, Rynek
„ Malejowa: Pensjonat Klapholz
Iwonicz-Zdrój: Księgarnia Zdrojowa w Zakładzie
„ Józef Knoller (sklep)
Krynica: Księgarnia Zdrojowa (Deptak)
„ „ kolej. „Ruch“ Lis
„ Janeta Englender
„ J. B. Brandstätter (Bazar delik.)
„ I. Mangel
Krzeszowice: M. Buchsbaum, Rynek
Maków: Kupferman, kiosk delikatesów
Milówka: Joachim Tobias, księgarnia
Muszyna: Moses Rieger

Nowy Targ: H. Teichner, Rynek
„ M. Vogler, Rynek
Poronin: Księgarnia kolejowa „Ruch“ (dworzec)
Rabka: Księgarnia kolejowa „Ruch“
Rabka-Zdrój: Jan Janota
Rytro: Henryk Paperle
Szczawnica: Księg. Zdrojowa „Ruch“ (w Zakładzie)
„ M. R. Ziegler (sklep)
„ M. Brachfeld (sklep)
Sucha: Księgarnia kol. „Ruch“ (dworzec)
„ Szymon Buchbaum
Truskawiec: Księg. Zdrojowa (Zakład)
Zakopane: Księg. Pocztowa (Poczta)
„ Księg. kol. „Ruch“ (dworzec)
„ Spółka Wydawnicza „Espe“, Krupówki 51
Zawoja: Józef Fischer (pensjonat)
Zopoty: A. Gehrke, Nordstrasse 7

Francensbad: E. H. Götz, Buchhandl.
F. Studeny, „
Marienbad: A. E. Gotz
„ Jakob, Buchhandlung

Karlsbad: Hans Loos, Buchhandlung
„ A. Thoma, Mühlbrunnstr.
„ Alfred Kohn, Adelnhof

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana